

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDĄSK, ŚRODA 22 CZERWCA 1949 R.

NR 169 (729)

SUKCES POKOJOWEJ POLITYKI ZSRR

Czterostronna kontrola nad Niemcami utrzymana

Porozumienie w sprawie zawarcia traktatu z Austrią

Komunikat 4-ch mocarstw o wynikach Sesji Paryskiej

PARYŻ (PAP). Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw zatwierdziła tekst następującego komunikatu:

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarczej i politycznej jednoci Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych będą kontynuować swe wysiłki w kierunku osiągnięcia tego celu, przy czym uzgodnili obecnie co następuje:

1 W czasie trwania IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zbierać we wrześniu br. 4 rządy, za pośrednictwem swoich przedstawicieli na zgrupowaniu, do konaję wymiany poglądów o stosunku do innych warunków zwolnienia następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia zagadnienia niemieckiego.

2 Władze okupacyjne w świecie intencji ministrów kontynuowania wysiłków dla przywrócenia jednoci gospodar-

czej i politycznej Niemiec będą konsultowały się w Berlinie na płaszczyźnie 4-stronnej.

3 Konsultacje te będą miały m. in. na celu zlagodzenie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina, w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

a Rozszerzenia handlu i rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych między strefami.

b Ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informacji między strefami zachodnimi, strefą wschodnią i między Berlinem a strefą.

c Rozpatrzenia spraw, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania, a dotyczących administracji 4 sekcji Berlina, w celu normalizacji, w miarę możliwości, życia miasta.

4 Do pomocy nad sprawami, wyszczególnionymi w paragrafie 3, odnośnie władze okupacyjne mogą wezwać ekspertów niemieckich i odpowiedniej organizacji niemieckiej, znajdujące się pod ich jurysdykcją. Powołani w ten sposób Niemcy mają wymienić odpowiednia dane, przygotować sprawozdania oraz, jeżeli uzgodnią je pomiędzy sobą — przedstawić propozycje władzom okupacyjnym.

5 Rządy Francji, ZSRR, W. Brytanii i USA, zgodnie postanawiają, że porozumienie, zawarte w Nowym Jorku 4 maja 1949 r. ma być utrzymane w mocy. Oprócz tego, dla dalszej realizacji celów, wyszczególnionych w poprzednim paragrafie, oraz dla poprawienia i uzupełnienia tego i innych planów i układów, dotyczących ruchu osobowego i towarowego oraz łączności między strefą wschodnią i strefami zachodnimi i między strefą a Berlinem, jak również odnośnie transzitu — władze okupacyjne, każda w swojej strefie, będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

6 Władze okupacyjne zalecają czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby ułatwiły ustanowienie ściślejszych więzów gospodarczych między strefami oraz bardziej skuteczne wykonanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

Traktat austriacki

Ministrowie spraw zagranicznych zgodnie postanowili:

A że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 r.

B że traktat dla Austrii będzie przewidywał, iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii,

C że nie będzie się ściągać odškodowań od Austrii, ale

że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania albo zlikwidowania własności, praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii,

Dyskusja na ostatnim posiedzeniu

PARYŻ PAP. Na końcowym plenarnym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbył się pod przewodnictwem Bevin'a, omawiano sprawę traktatu pokojowego z Japonią.

Odpowiadając na pytanie Wyszyńskiego, Bevin oświadczył, iż rząd brytyjski nie może w chwili obecnej podać terminu, w którym Rada Ministrów mogła by się zebrać dla rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Japonią.

Z kolei Acheson stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nie uważa, by Rada Ministrów Spraw Zagranicznych była „właściwą organizacją dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią”. Wbrew faktom Acheson utrzymywał, że „układ poczdamski nie nakłada obowiązku wykorzystania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla tego celu”.

Schuman oświadczył, że Francja jeszcze przed dwoma laty zaakceptowała powyższy pogląd Stanów Zjednoczonych i że jej stanowisko nie uległo zmianie.

Odpowiadając Achesonowi, Wyszyński przypomniał, że układ

D że Związek Radziecki otrzymał od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat.

poczdamski stwierdza wyraźnie, iż „konferencja osiągnęła porozumienie w sprawie powołania do życia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, reprezentującej 5 głównych mocarstw, dla kontynuowania nieodwołalnej przygotowywania pracy w dziedzinie pokojowego uregulowania i rozpatrzenia innych zagadnień, które od czasu do czasu mogą być przekazywane radzie za zgodą uczestniczących w niej rządów”.

Nie ma tu żadnych ograniczeń — podkreśla Wyszyński — nie powiedziano tu, że pokojowe uregulowanie dotyczy będzie tylko Niemiec i Włoch i nie będzie dotyczyło Japonii.

Nie kwestionując argumentów ministra spraw zagranicznych ZSRR przedstawicieli mocarstw zachodnich trwali nadal na swoim stanowisku. Z tego powodu nie powzięto żadnej decyzji co do terminu, w którym Rada Ministrów Spraw Zagranicznych z udziałem Chin winna się zebrać dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

Zmiana granic powiatów w województwie gdańskim

WARSZAWA. PAP. Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 21 bm., wydała rozporządzenie w sprawie zmiany granic powiatów sztumskiego, malborskiego i elbląskiego w woj. gdańskim.

Na podstawie rozporządzenia wyłącza się z pow. malborskiego woj. gdańskiego gminy wiejskie: Gronowo, Zwierzno i Żurawiec i włącza się je do powiatu elbląskiego w tymże województwie. Z gminy wiejskiej Jasna pow. sztumskiego, woj. gdańskiego wyłącza się gromadę Złotnica i włącza się ją do gminy wiejskiej Zwierzno, pow. elbląskiego w tymże województwie.

Zmiany powyższe podyktowane są względami natury gospodarczej i komunikacyjnej.

Wybitne osiągnięcia gospodarcze Pomorza

umożliwiła działalność organizacji P Z P R

Wojewódzka Konferencja w Bydgoszczy-Tow. J. Kozłowski I. sekretarzem KW

W Bydgoszczy odbyła się Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 352 delegatów organizacji terenowych partii z całego województwa zgromadziło się w nowym, budowanym teatrze miejskim, którego wykończenie robotnicy bydgoscy wykonali w tempie przyspieszonym, specjalnie na cześć I konferencji wojewódzkiej.

Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Świątkowski, członek KC Kazimierz Rusinek, kierownik wydziału szkolnego KC — Kozłowski, kierownik działu propagandy masowej KC — Starewicz, zastępca wydziału szkoleniowego KC — Drukier.

Referat polityczno-sprawozdawczy wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Minor. Mówca stwierdził, że w wyniku zjednoczenia klasy robotniczej organi-

zacja pomorska PZPR liczy blisko 119 tys. członków. Trzonem partii są robotnicy, którzy stanowią ponad 80 proc. członków. Mała stosunkowo liczebność, bo zaledwie 18 i pół tysiąca stanowią chłopci. Stan ten wymaga rozbudowania partii na terenie wiejskim.

Dzięki energii fabrycznych organizacji partii szereg zakładów przemysłowych we Włocławku, Grudziądzu, Toruniu, Inowrocławiu oraz 28 większych fabryk w Bydgoszczy wykonało plany produkcyjne w drugim roku planu trzyletniego przedterminowo i z nadwyżką od 10 do 30 proc.

Ruch współzawodnictwa objął w przemyśle pomorskim około 30 tys. pracowników. Z 847 przodowników pracy, 637 stanowią członkowie PZPR.

Po referacie odbyła się dyskusja, którą podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Henryk Świątkowski. „Dyskusja wykazała — powiedział mówca, całkowitą zgodność poglądów delegatów na tak ważne zagadnienia, jak walka z imperializmem i walka klasowa.

Mówca charakteryzuje następną poszczególną fragmenty dy-

8 lat temu Niemcy hitlerowskie znienacka napadły na Związek Radziecki. W niespełna 4 lata zostały rozgromione.



Zwycięski
Wódz Armii
Radzieckiej
Generalissimus
Józef Stalin

Zwycięstwo komunistów w wyborach w Trieście

Porażka titowców i chadecji

RZYM PAP. Wybory administracyjne w pięciu gminach na obszarze Triestu w strefie okupowanej przez Anglo-Amerykanów, które odbyły się 19 bm., przyniosły wielkie zwycięstwo partii komunistycznej. W największej z tych gmin — Muggia, gdzie większość ludności stanowią Włosi, partia komunistyczna przystąpiła samodzielnie do wyborów, podczas, gdy w czterech innych gminach o większości słoweńskiej, postępowe siły demokratyczne wystawiły wspólną listę „włosko-słoweńskiej unii antyfaszystowskiej”.

Titowcy ponieśli w wyborach, we wszystkich pięciu gminach, całkowitą klęskę, podobnie jak w wyborach w ubiegłym tygodniu w Trieście.

Definitywne rezultaty wyborów są następujące:

MUGGIA — partia komunistyczna uzyskała 4182 głosy, 57 proc., 17 mandatów, chadecjska demokracja — 2046 głosów, 27 proc., 9 mandatów, Titowcy — 323 głosy, 4 proc., 1 mandat.

Trzy pozostałe mandaty otrzymały republikańskie i saragotowskie.

SAN DORLIGO — włosko-słoweńska unia antyfaszystowska (komuniści) otrzymała 1466 głosów, 55,4 proc., 11 mandatów, ugrupowanie reakcyjnych emigrantów słoweńskich — 772 głosy, 29 proc., 6 mandatów, Titowcy — 401 głosów, 15,3 proc., 3 mandaty.

DUINO-AURISINA: włosko-słoweńska unia antyfaszystowska uzyskała 949 głosów, 35 proc., 7 mandatów, reakcyjne ugrupowanie emigrantów słoweńskich — 652 głosy, 28 proc., 6 mandatów, Titowcy 395 głosów, 14 proc., 3 mandaty. 4 inne mandaty uzyskały włoskie partie rządowe.

SGONICO: włosko-słoweńska unia antyfaszystowska uzyskała 345 głosów, 52 proc., 8 mandatów, reakcyjni emigranci słoweńscy — 152 głosy, 27 proc., 4 mandaty, Titowcy 148 głosów, 21 proc., 3 mandaty.

MONRUPINO: włosko-słoweńska unia antyfaszystowska uzyskała 97 głosów, 30 proc., 4 mandaty, reakcyjni emigranci słoweńscy 142 głosy, 44 proc., 7 mandatów, Titowcy 86 głosów, 26 proc., 4 mandaty.

Premier Cyrankiewicz dokonał otwarcia Wystawy Mickiewiczowskiej i Puszkiniowskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 20 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym uroczyste otwarcie Wystawy Mickiewiczowskiej i Wystawy Puszkiniowskiej, zorganizowanych staraniem Ogólnokrajowych Komitetów obchodu 150-lecia urodzin Mickiewicza i Puszkina.

Na uroczystości przybyli członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, H. Kołodziejski i F. Józwiak — Witold, wicemarszałek Sejmu S. Szwalbe, członek Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem, członkowie

korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasadorów ZSRR Lebediewem na czele, przedstawiciele KC PZPR, organizacji społecznych, świata naukowego, kulturalnego i artystycznego.

W czasie uroczystości przemawiał wicemin. Sokorski stwierdzając m. in.: „Tych dwóch największych twórczych geniuszy Słowiańszczyzny, ożywiających globem umiłowaniem wolności i głębią rozumienia praw i dróg rozwoju własnych narodów, podało sobie dłoń, zawierając poetycki sojusz wspólnej walki o wolność i o lepszą przyszłość swoich ludów, o ich braterską przyjaźń.

Składając dziś hołd naszemu wieszczowi, składamy równocześnie „najsłabszemu” przyjaźni, jaka łączyła w owe czasy Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina”.

Po przemówieniu wicemin. Sokorskiego, premier Cyrankiewicz dokonał, w imieniu Rządu, uroczystego otwarcia wystawy.

Miedzyszkolna Akademia Mickiewiczowska

w Teatrze „Wybrzeże”

Gdynskie średnie zakłady naukowe kończą uroczyste rok szkolny 1948/49. Miedzyszkolna Akademia Mickiewiczowska w dniu 22 bm. o godz. 16 w Teatrze „Wybrzeże”.

Protokół nad Akademią objeli ob. kurator Błański i ob. dyr. Iwo Gall. Kierownictwo artystyczne spoczywa w ręku ob. N. Golebiewskiej i ob. R. Stankiewicz.

250.000 jaj codziennie rozprowadzą sklepy spożywcze w woj. gdańskim

W ostatnim czasie można było zaobserwować brak jaj na targowiskach i w sklepach. Jednak już w tym tygodniu, gospodynie przestaną narzekać na niedostateczną ilość jaj, gdyż z dniem dzisiejszym Centrala Spół. Mleczarsko-Jajczarskich rzuciła na rynek 250 tys. sztuk, które rozprowadzane będą w sklepach spółdzielczych i mleczarskich. Woj. gdańskie otrzymywać będzie tę ilość codziennie, co pozwoli zapobiec spekulacji ze strony domokrajnych handlarzy i części kupiectwa. Cena detaliczna jaj wynosi 16 zł.

Delegacja rządowa Węgier przybyła do Pragi

PRAGA (PAP). Przybyła tu we wtorek węgierska delegacja rządowa z premierem Dobi na czele, na uroczystość ratyfikacji układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartego między obu krajami w kwietniu rb.

Nasze spostrzeżenia

Zaopatrzenie w mleko i masło musi być usprawnione

Kilkakrotnie zajmowaliśmy się sprawą zaopatrzenia ludności miejskiej Wybrzeża w artykuły nabiałowe. Wykazaliśmy, że mimo istniejącego jeszcze niedostatku w pogłowie była rogatego, posiadamy w woj. gdańskim obiektywne warunki po temu, by ludność miast Wybrzeża mogła być bez większych trudności zaopatrzona w dostateczne ilości mleka i masła.

Ostatnie miesiące wykazały, że kierująca gospodarką nabiałową instytucja, a mianowicie Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich nie potrafiła sprostać powierzonym jej zadaniom. Podczas gdy zaopatrzenie ludności miejskiej w mleko było na ogół wystarczające, od dłuższego czasu zaznaczał się poważny brak w ilości dostarczanego na rynek masła.

Istniejący stan rzeczy musi ulec zasadniczej i zdecydowanej zmianie. Przytoczone przez nas cyfry stanowią oczywisty dowód, że w danych warunkach można byłoby dążyć do zrealizowania planu dostaw mleka, jak również planu dostaw masła. Robotnik gdański, stoczniovec, kolejarz, pracownik portowy, przywykli do pełnej realizacji planów produkcyjnych, a co więcej, do ich przedterminowego wykonywania i mają prawo żądać, by i Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wykonywała nakreślony jej plan dostaw mleka i masła nie w 80 albo i mniej ale w 100 procentach.

Pełna realizacja planu dostaw — oto najbliższe zadanie Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich. Instytucja ta powołana została dla zaspokojenia potrzeb ludności w woj. gdańskim, które pozwalają jej na pełne wykonanie planu musi tak zorganizować swą pracę, by sprostać odpowiedzialnemu obowiązkowi zaopatrzenia ludności w niezbędne artykuły żywnościowe.

Projekt ustawy o Izbach Morskich przyjęty przez Komisję Sejmową

WARSZAWA (PAP). 21 bm. Sejmowa Komisja Morska, przyjęła projekt ustawy o Izbach Morskich.

Ustawą z dnia 18 marca 1925 r. o Izbach Morskich ustanowione zostały Izby Morskie przy Sądzie Grodzkim w Gdyni, i przy Urzędzie Marynarki Handlowej w Gdańsku. W warunkach powojennych, zniknęła konieczność istnienia Izby Morskiej w Gdańsku, której kompetencje przejęła Izba w Gdyni,

powstała natomiast konieczność utworzenia nowej Izby Morskiej w Szczecinie, ze względu na niemożność sprawnego i szybkiego przeprowadzenia dochodzeń i wydawania orzeczeń przez, dotychczas jedyną, Izbę Morską w Gdyni.

W sprawach bieżących omówiono w trybny prac komisji oraz postanowiono odbyć inspekcję wschodnich części Wybrzeża, ze szczególnym uwzględnieniem Gdańska i Elbląga.

Wyniki konferencji paryskiej

Wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przyjęte zostały z żywym zadowoleniem przez opinię publiczną na całym świecie. Wprawdzie konferencja czterech ministrów nie rozwiązała zasadniczej sprawy, jaką jest realizacja politycznej i gospodarczej jedności Niemiec oraz przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, mimo to jednak w wyniku częściowego porozumienia, osiągnięto taki stan rzeczy, który może być brzemieniem w skutki na przyszłość.

Bezpośrednim sukcesem tej konferencji jest przede wszystkim utrzymanie, a właściwie powrót do czterostronnej polityki w sprawie Niemiec. Zebrani, po przeszło półrocznej przerwie, ministrowie dali wyraz konieczności utrzymania współpracy czterech mocarstw i zobowiązali się do kontynuowania tej współpracy w celu osiągnięcia całkowitego porozumienia w sprawie Niemiec. JEST TO DONIOSŁE ZWYCIEŃSTWO TEŻY RADZIECKIEJ I NIEUGIĘTEGO STANOWISKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, KTÓRY DOMAGAŁ SIĘ KONSEKWENTNIE REALIZOWANIA PRZYJĘTYCH W POZDAMIE ZASAD 4-STRONNEGO ROZSTRZYGANIA SPRAW NIEMIECKICH.

Drugim sukcesem konferencji jest, powtórzono w kilku miejscach komunikatu, zobowiązanie sygnatariuszy do czynienia dalszych wysiłków w kierunku przywrócenia politycznej i gospodarczej jedności Niemiec. Wbrew wysiłkom Związku Radzieckiego, mocarstwa zachodnie sprzeciwiały się realizacji jedności Niemiec.

Treść komunikatu nie pozostawia żadnych wątpliwości, że na konferencji paryskiej mocarstwa zachodnie przyjęły zasadę jedności politycznej i gospodarczej Niemiec.

Trzecim sukcesem konferencji jest porozumienie w sprawie współpracy czterech mocarstw na terenie Berlina. Jest jasne, że kontynuowanie różnorodnych berlińskich na szczeblu czterostronnym utrudnia wiele dotychczasową politykę rozbiłkową, jaką prowadziły zachodnie władze okupacyjne w Niemczech i przyczyni się w dużym stopniu do zlikwidowania „punktu zapalnego” jakim był Berlin.

Czwartym sukcesem konferencji jest osiągnięcie porozumienia we wszystkich zasadniczych problemach dotyczących Austrii. Do uzgodnienia obecnie pozostały jedynie zagadnienia drugorzędne, które czterej ministrowie spraw zagranicznych przekazali swoim zastępcom.

Reasumując: WYNIKI KONFERENCJI PARYSKIEJ SĄ FIASKIEM USIŁOWA WYŁĄCZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO OD DECYDOWANIA W NAJISTOTNIEJSZYCH POWOJENNYCH PROBLEMACH EUROPY, FIASKIEM POLITYKI DYKTATU MOCARSTW ZACHODNICH.

Zawiedli się ci, którzy przez cały czas trwania konferencji prorokowali, że nie przyniesie ona żadnego porozumienia. Konferencja okazała się sukcesem pokojowej polityki radzieckiej, polityki współpracy międzynarodowej, zwycięstwem światowego frontu pokoju.

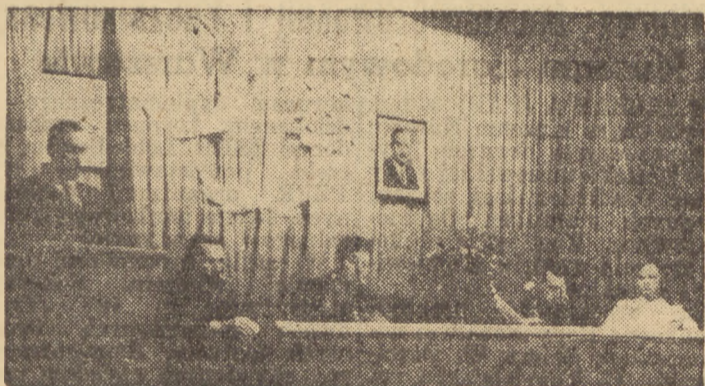
Porozumienie, jakie zostało osiągnięte w Paryżu — to cios zadany organizatorom historii wojennej na zachodzie, to cios w podżegaczy wojennych. Komunikat ogłoszony po zakończeniu konferencji mówi w sposób niedwuznaczny o konieczności i obowiązku kontynuowania współpracy czterech mocarstw w rozwiązywaniu sprawy Niemiec. Jak ta współpraca będzie wyglądała w praktyce, zależeć będzie od stanowiska mocarstw zachodnich, a w dużej mierze od dalszej konsekwentnej ofensywy sił pokoju i postępu na świecie.

Ostatnie wiadomości sportowe

Turniej bokserski o „Błękitną Wstęgę Bałtyku” — odwołany

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy wiadomość, że projektowany w dniach od 26 do 28 bm. międzynarodowy turniej bokserski o „Błękitną Wstęgę Bałtyku”

nie dojdzie do skutku wobec odpowiadających mu warunków. Tymczasem się on zbyt zły przemęceniem zawodników turnieju o mistrzostwo Europy w Oslo.



W ub. niedzielę obradował w Gdańsku Wrzeszczu III Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym wybrano nowy zarząd. Na zdjęciu prezydium obrad.

Komiwojażer reakcji

Doboszyński wielokrotnie podkreślał w toku zeznań, że jest zwolennikiem t.zw. chrześcijańskiej ideologii gospodarczej. Jaka to ideologia? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w przedwojennej książce Doboszyńskiego p. t.: „Gospodarka narodowa”, gdzie autor stwierdza, że ideologia gospodarcza hitlerizmu jest zgodna z nauką chrześcijańską. Narod polski zapoznał się praktycznie w ciągu pięciu lat okupacji z tą ideologią i dlatego potrafił na za wszelką cenę unicestwić wpływ polityczny Doboszyńskiego na swoje losy.

W pierwszym dniu procesu Doboszyński zapewniał, że „Kluby Międzymorza” miały na celu propagowanie konfederacji narodów środkowej i wschodniej Europy i nie były zwrócone przeciwko żadnemu państwu. Tymczasem statut „Międzymorza” mówi wyraźnie, że głównym celem organizacji jest walka z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Doboszyński w czasie swojej podróży po Niemczech, przy pomocy delegata rządu londyńskiego do spraw narodowościowych — Paprockiego, nawiązał kontakty z szumowinami wszystkich narodów Europy środkowej i wschodniej, korzystających z pomocy i protekcji zachodnich oku-

panów Niemiec. A więc z przedstawicielami „rządu” ukraińskiego, z faszystami i zdrajcami Polski, Czechosłowacji, Węgier, Grecji, Łotwy, Litwy, Estonii itp. W czasie wojny wszystkie te elementy składowe miały pod berłem hitlerowskim. Obecnie Doboszyński konfederował się pod batutą wywiadu amerykańskiego; sam bowiem przyznał w pierwszym dniu swych zeznań, że „Kluby Międzymorza” były narzędziem wywiadu anglosaskiego.

Doboszyński wziął na siebie rolę zjednoczyciela całej polskiej reakcji. Był również jej komiwojażerem, podróżując z kranca na kraniec Europy. Do Regensburga — siedziby sztabu ostatecznej, sprzymierzonej z armią hitlerowską brygady Świętokrzyskiej, gdzie konferował z jej dowódcą Bohunem — Dąbrowskim, do Monachium — centrali wywiadu amerykańskiego — kwatery szpiega majora Aleksandra — Kozłowskiego, do Rzymu i Ankonu — sztabu korpusu Andersa, na granicę holenderską, do drugiej dywizji pancerniej Maczka, aby nawiązać kontakt z Wojciechem Wasilutynskim, do Norimbergi, gdzie usadowili się narodowcy, którzy przeszli do sanacji — do różnych oficerów łącznikowych rządu londyńskiego. Słowem dro-

„Ideologia” endecji i jej watażki Doboszyńskiego

Sanacyjno-hitlerowskie porozumienie przeciw ZSRR Pogromy rasistowskie i walka z ludem

Drugi i trzeci dzień rozprawy

WARSZAWA (PAP). W zakończeniu drugiego dnia procesu Adama Doboszyńskiego i przez cały dzień rozprawy oskarżony odpowiadał na pytania prokuratora. Wyjaśnienia Doboszyńskiego dotyczyły jego działalności w kraju w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój do paktu niemiecko-polskiego o nieagresji z 1934 r., stwierdzając, że w Stronnictwie Narodowym zdania w tej sprawie były podzielone. Część członków SN uważała, że porozumienie polsko-niemieckie „stabilizuje zachodnią granicę Polski”.

Rzecznik oskarżenia zapytuje następnie Doboszyńskiego, czy nie widzi w koncepcji swej pracy „Gospodarka narodowa”, pewnej wspólnoty z ideami hitlerowskimi. Ponieważ oskarżony i tu stosuje swą taktykę wykrętnych odpowiedzi, prokurator odczytuje jeden z ustępów wspomnianej pracy, w którym Doboszyński pisze m. in.: „...koncepcja „gospodarki narodowej” wynika z katolickiej ideologii społecznej. Gospodarka ideologiczna hitlerowców wpływa również z zasad chrześcijańskich”.

Prokurator demaskuje kręćactwa oskarżonego

Na pytanie, czy zetknął się z poglądem, iż współdziałanie Polski z Niemcami może przynieść korzyści terytorialne Polsce, oskarżony daje odpowiedź przeczącą. W następstwie tego prokurator, wobec wykrętnych i niezgodnych z uprzednio złożonymi zeznaniami odpowiedzi oskarżonego, prosi sąd o pozwolenie w każdym wypadku odczytywania aktu śledztwa.

Przychylając się do wniosku prokuratora sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR. Już w pierwszej instrukcji, którą otrzymałem od swych berlińskich mocodawców — stwierdza dalej oskarżony — była mowa o planach Hitlera porozumienia między Niemcami a Polską w celu wspólnej walki z ZSRR i nuta ta przewijała się w dalszych instrukcjach, zwłaszcza w tym, że Polska na tym porozumieniu ma uzyskać korzyści terytorialne”.

Zapytany przez prokuratora o prawdziwość tych zeznań, oskarżony stwierdza, że istotnie je składał, ale obecnie je odwołuje.

Z kolei oskarżony przechodzi do charakterystyki organizacji Obozu Narodowego, m. in. SN, ONR — i „Falangi”. Na pytanie prokuratora, która z tych organizacji uważa za najbliższą faszystom, oskarżony, po-

dlugiej chwili namysłu, odpowiada, iż jego zdaniem najbliższe ideologicznie było ugrupowanie „Falanga”.

Kontynuując zeznania Adam Doboszyński przedstawia swą działalność nad zorganizowaniem związków zawodowych „Pracą Polska”, których zadaniem miało być zwalczanie klasowych związków zawodowych.

Organizowanie bojówek terrorystycznych

Obszernie omawia oskarżony sprawę bojówek Stronnictwa Narodowego, które — jak wyjaśnia — miały służyć dla „ochrony zebrań oraz akcji wyborczych”, zaś formowane były przeważnie z młodszych, zapalczywych elementów.

Odnosnie oblicza i zadań grup bojowych Stronnictwa Narodowego, oskarżony podtrzymuje w całej rozciągłości swe zeznanie, złożone w śledztwie, kiedy to m. in. powiedział: „organizowanie drużyn rozpoczęłam w lutym lub w marcu 1936 r. Trzeba było wyodrębnić w każdym kole grupę ludzi zupełnie nowych, energicznych i odważnych, których można by w razie potrzeby użyć przy zajęciach ulicznych do rozbijania przeciwników politycznych itd.”.

Do drużyn brałem przeważnie ludzi zupełnie młodych, po ukończeniu służby wojskowej i takich, którzy należeli do SN już conajmniej od roku. Drużyny wyznaczałem dowódcę i jego zastępcę i oni dobierali sobie ludzi, przy czym zwracałem się szczególną uwagę na to, by w skład drużyny nie wchodził żaden konfident policji. Żadnej broni drużynom nie wydawałem, gdyż nią nie dysponowałem, ale większość tych ludzi miała własne karabiny, lub pistolety, ukryte po chałupach i stodółach. Nie urządziłem również żadnych ćwiczeń, gdyż byli to przeważnie młodzi ludzie, którzy niedawno przeszli ćwiczenia wojskowe. Bojówkom tym wyznaczano zadania takie, jak „ochrona” polskich straganów na jarmarkach.

Mówiąc o pracy organizacyjnej i szkoleniowej w terenie oskarżony potwierdza swe zeznanie, złożone w śledztwie, kiedy to powiedział: „starałem się o pikietowanie sklepów żydowskich, kolportowanie prasy narodowej, prowokowanie zajęć antyżydowskich, z policją itp. Zajęcia te pozwalały na wyrobienie sobie ostatecznego poglądu na zapal poszczególnych narodowców i wprowadzenie tłumy w stan podgorączkowego napędu, kiedy to prowokowanie masowych zajęć nie było już rzeczą trudną”.

Podstawą dla wyszkolenia grup narodowych były publikacje Dmowskiego, prof. Rybarskiego oraz książka oskarżonego pt.: „Gospodarka Narodowa”. Specjalne znaczenie miały książki antysemickie jak np. „Zmierzch Izraela” Rolskiego i dwa, czy trzy inne wydawnictwa, traktujące o masonerii.

Na pytanie prokuratora o stosunek do działalności oskarżonego na terenie akademickim, Doboszyński przyznaje, że burdy studenckie w rodzaju ghetta lawkowego, były później skutkami jego działalności. Nie pracował on nigdy bezpośrednio z ośrodkami studenckimi, ale często wygłaszał tam prelekcje.

Z kolei prokurator pyta oskarżonego o jego pracę w czasopiśmie, wychodzących w okresie 1934/36 r. Oskarżony wyjaśnia, że pisał artykuły do „Prosto z mostu”, „Myśli narodowej”, do warszawskiego „Dziennika Narodowego”, do „Orędownika” i „Szczerebca”.

Następnie oskarżony udziela sądowi wyjaśnień w związku z zajęciami, które miały miejsce w roku 1936. „W Krakowie — mówi oskarżony — były zajęcia, wywołane strajkiem w firmie „Semperit”, które doprowadziły do starcia z policją i pewnej ilości zabitych i rannych. Zajęcia te przybrały charakter antyżydowski w formie rozbiłki pewnej ilości sklepów żydowskich na ul. Floriańskiej. Jednocześnie zorganizowano zajęcia w Łiszkach, urządzone przez tamtejszych narodowców. Został rozbit posterunek policji i kilka skle-

pów żydowskich. Było także dużo zajęć na mniejszą skalę na terenie różnych powiatów.

Zamach na Front Ludowy

Kolejne pytania prokuratora oraz cytowane przezeń fragmenty zeznań Doboszyńskiego, złożonych w śledztwie demaskują nadal klamliwe i wykrętne wypowiedzi oskarżonego wobec sądu. Omawiając wystąpienia Frontu Ludowego w latach 1935/36, oskarżony podaje znane mu miejscowości na terenie kraju, w których wystąpienia tego rodzaju wydarzyły się. Podkreśla on też międzynarodowe znaczenie wystąpień Frontu Ludowego w szeregu państw europejskich. Na pytanie, jaki miał związek pogromu w Myślenicach zorganizowany przez Doboszyńskiego, z działalnością Frontu Ludowego, oskarżony usiłuje dowiedzieć, że zachodziła tu tylko zbieżność w czasie.

Na pytanie prokuratora, kogo chciał oskarżony uderzyć, organizując pogrom myślenicki, Doboszyński odpowiada bez namysłu: „sanację”.

Prokurator wobec tego cytuje sądowi fragmenty z wydawnictwa „Samobrony narodu” z roku 1938, zatytułowanego „Rozprawa myślenicka przed sądem”. Rozprawa ta zawiera sprawozdania z procesu sądowego prowadzonego przez rząd sanacyjny przeciwko Doboszyńskiemu za zorganizowanie pogromu myślenickiego. W sprawozdaniu tym czytamy: „oskarżony składając zeznanie jako motyw zorganizowania napadów na Myślenice, podawał następujące przyczyny: „zaczęło działać Stronnictwo Ludowe, zaczęły rozwijać aktywność związki klasowe. Na zebraniu Rady Powiatowej Stronnictwa Narodowego postanowiono przeciwdziałać komunistycznej fali. Zdecydowano zorganizować poświęcone tej sprawie 3 zebrania, a mianowicie: w Rybnie, Czyżynie i Skawinie. Zrozumieliśmy, że zebrania te musiały odbywać się pod ochroną straży porządkowej... Krakowa z tego okresu, nie mogłem poznać. Była to, że się tak wyrażę, Barcelona, wcześniejza o miesiąc”. W dalszym ciągu zeznał oskarżony niedwuznacznie podaje, iż idąc na Myślenice, chciał uderzyć we Front Ludowy.

Postawiony wobec tak oczywistego faktu sprzeczności i wykrętności swych zeznań, Doboszyński przez długą chwilę namyślał się nad odpowiedzią i wyjaśnieniem dwóch zasadniczo różnych odpowiedzi, danych na to samo pytanie, postawione przed sądem sanacyjnym i obecnie przed sądem Polski Ludowej. Nie posiadając lepszego argumentu, Doboszyński zaprzecza w końcu autentyczności swej wypowiedzi, cytowanej przez wydawnictwo „Samobrony Narodu”.

Na pytanie prokuratora, czy wiadoma jest mu rola, jaką odegrała tzw. granatowa policja w okresie okupacji, a w szczególności ci, czy wie on o współudziale jej w akcji eksterminacji żydów, Doboszyński odpowiada, iż mimo, że przebywał w czasie okupacji poza granicami Polski, o zachowaniu się policji granatowej słyszał, jak również wiadomo mu było i to, że duża część granatowych policjantów zachowywała się w sposób skandaliczny.

Prokurator: „Oskarżony, zeznając w związku ze sprawą myślenicką przed sądem sanacyjnym był w pewnej mierze prorokiem roli policji granatowej. Powiedział on wówczas m. in.: „ta policja będzie potrzebna, kiedy dojdzie w Polsce do rozbicia wielkich porządków”.

Historia zdrady Stronnictwa Narodowego

Zapytany przez prokuratora, czy Oboz Narodowy był pod wpływem hitlerizmu, oskarżony nie chce dać jasnej odpowiedzi.

Prokurator stwierdza, że wobec sprzeczności zeznań, składanych przez oskarżonego obecnie i w śledztwie, zmuszony jest raz jeszcze zacytować odnośne ustępy ze zeznań, złożone przez oskarżonego przed sądem śledczym. W zeznaniach tych, Doboszyński stwierdza m. in.: „Stronnictwo Narodowe wolne było od naleciałości rasistowskich od początku lat trzydziestych, kiedy to do stronnictwa zaczęli napływać ludzie młodzi, wychowani w Obozie Wielkiej Polski. Po dojściu Hitlera do władzy ideologia rasistowska czyniła szybkie postępy w kręgach Stronnictwa Narodowego. Szczególnie silne rasistowskie nastawie-

nie panowało w okręgu łódzkim SN, gdzie do stronnictwa należało wielu ludzi pochodzenia niemieckiego i w związku z tym, jak przypuszcza, wywiad niemiecki musiał w szeregach łódzkiego stronnictwa mieć szereg agentów propagujących rasizm.

Pierwszy wyłom w doktrynie SN, precyzującą stosunek stronnictwa do Niemiec, nastąpił w roku 1934, kiedy to, po umowie polsko-niemieckiej ze stycznia 1934, wybitny publicysta SN, b. senator Kozicki, wypowiedział się na łamach „Gazety Warszawskiej”, oficjalnego organu SN, przychylnie o tej umowie. Poczynając od tej chwili aż do wiosny 1939 r. w SN nurtowały silne prądy za zbliżeniem do Niemiec. Zwolennicy tego zbliżenia podkreślali zgodnie z wytycznymi propagandy hitlerowskiej, że Polska i Niemcy mają tych samych wrogów w świecie, kierowanym, jak wówczas mówiono, przez jednolite kierownictwo żydowsko-masońsko-komunistyczne. Powołując się na ujemną ocenę Anglii i Francji przez Dmowskiego oraz na propagandę antyradziecką dochodzoną do wniosku, że Polska, Niemcy i Włochy faszystowskie, stanowią pewną naturalną wspólnotę ideową. Do tej wspólnoty zaczęto po tym wliczać i franklistowską Hiszpanię.

Rozprawa trwa.



Patentowany aparat do mordowania

Histeria wojenna w Stanach Zjednoczonych zbiera coraz liczniejsze ofiary. Niedawno b. minister wojny, Forrestal, rzucił się z siódmego piętra szpitala dla umysłowo chorych w Nowym Jorku, a już prasa amerykańska donosi o nowym wypadku, świadczącym najdobitniej, jak zgnębienie oddziałuje na propagandę wojenną na psychikę obywateli amerykańskich.

Tym razem ofiarą histerii wojennej padł uzdolniony wynalazca, Howard Dixby, który od dłuższego czasu pod wpływem propagandy Departamentu Stanu, rozpoczął w swoim laboratorium w Kalifornii, dziwaczne doświadczenia nad udoskonaleniem „aparatu do masowego mordowania”. Pragnął on użyć do tego rodzaju „kieszonkowej bomby atomowej”, która według jego własnych słów, miała być „najlepszym sposobem mordowania ludzkości”. Nad wejściem do swego laboratorium zawiesił ten zwyrodnialec szyld, który głosił: „Howard Dixby — i Ska — producent kierowanych drogą radiową okrętów, łodzi podwodnych oraz automatycznych karabinów, bomb, torped i innych narzędzi mordowania rasy ludzkiej”.

Według relacji sąsiadów, Dixby był do pewnego czasu najnormalniejszym człowiekiem, ceniącym przez swe otoczenie. Załmował się pracą wynalazczą, której owocem było wiele bardzo pomysłowych udoskonalonych. Dopiero od niedawna Dixby, pod wpływem alarmujących wiadomości prasowych, lansowanych przez propagandę amerykańską, stał się maniakiem i został nazwany przez znajomych „fabrykantem śmierci”. Padł on wreszcie ofiarą własnej manii: podczas doświadczeń został zabity przez automatyczny karabin własnego pomysłu.

Sprawa Howarda jest tragicznym odzwierciedleniem stosunków w Stanach Zjednoczonych i najjaśniejszym przykładem skutków histerii wojennej, podsyconej przez imperialistyczne kółka USA.

Na przykładzie tym, można stwierdzić, jak antyludzka, antypolityczna propaganda wojenna potrafi z politycznego i uzdolnionego człowieka zrobić niebezpiecznego maniaka. Wypadek ten pokazuje nam również, do czego prowadzi oślawianie „atlantycką kulturą”, której symbolem stała się bomba atomowa.

Pułk. P. JACHŁAKOW

Lekcja poglądowa dla podżegaczy wojennych

W rocznicę najazdu hitlerowskiego na ZSRR

Ośiem lat temu oddziały pancerne i eskadry bombowców hitlerowskich podstępnie pogwałciły nienaruszalność granic radzieckich i wtargnęły niespodziewanie na terytorium ZSRR.

Dzień 22 czerwca 1941 roku był czarnym dniem w historii cywilizacji. Groźne niebezpieczeństwo zawisło nad krajem socjalizmu. Ustrój radziecki poddany został wielkiej próbie. Ciężkie doświadczenia stały się udziałem milijonów walczących i niepodlegających wrogu ZSRR.

Koła światowej reakcji imperialistycznej łączyły z tym dniem zwycięstwo nad Niemcami, bandzie hitlerowskiej śniła się błyskawiczna aneksja ZSRR i hegemonia nad światem. Monopolisci anglo-amerykańscy liczyli na to, że nawet jeżeli Związek Radziecki nie zostanie całkowicie unicestwiony, to w każdym razie wojna spowoduje co najmniej katastrofalne jego osłabienie.

Ale rachuby i jednych i drugich okazały się błędne. Główne siły reakcji międzynarodowej zostały rozbite, Związek Radziecki obrócił w niwecz reżim hitlerowski i ocalił Europę i całą ludzkość od władzy bandytów faszystowskich.

W wyniku tego historycznego zwycięstwa, siły postępu i demokracji niepomniecznie wzrosły.

Niemcy hitlerowskie rozpoczęły wojnę w niezwykle korzystnych dla siebie warunkach. Wiosną 1941 roku ujarzmiły one wszystkie prawie kraje Europy. Kapitulanci reżymu Quislingów i Petainów wszelkiego autoramentu zaprzędały interesy swych narodów i uczyniły z suwerenności narodowej podnózek dla buta najeźdźcy.

Na walkę z ZSRR Hitler obrócił wszystkie rezerwy ludzkie i materiałowe. Niemcy mieli do dyspozycji, oprócz swej ogromnej armii, wojska Włoch, Węgier, Rumunii, Słowacji, Finlandii, a nawet Hiszpanii. Na potrzeby zabiorczych pracowały największe fabryki wojskowe Europy: czeskosłowacka Skoda, francuskie zakłady Schneider-Creusot, włoska fabryka Ansaldo i inne. Tak zwane kraje neutralne — Szwecja, Szwajcaria i Turcja — zaopatrywały zabiorców w surowce strategiczne.

Niemcy hitlerowskie rozpoczęły wojnę w niezwykle korzystnych dla siebie warunkach. Wiosną 1941 roku ujarzmiły one wszystkie prawie kraje Europy. Kapitulanci reżymu Quislingów i Petainów wszelkiego autoramentu zaprzędały interesy swych narodów i uczyniły z suwerenności narodowej podnózek dla buta najeźdźcy.

Na walkę z ZSRR Hitler obrócił wszystkie rezerwy ludzkie i materiałowe. Niemcy mieli do dyspozycji, oprócz swej ogromnej armii, wojska Włoch, Węgier, Rumunii, Słowacji, Finlandii, a nawet Hiszpanii. Na potrzeby zabiorczych pracowały największe fabryki wojskowe Europy: czeskosłowacka Skoda, francuskie zakłady Schneider-Creusot, włoska fabryka Ansaldo i inne. Tak zwane kraje neutralne — Szwecja, Szwajcaria i Turcja — zaopatrywały zabiorców w surowce strategiczne.

Na walkę z ZSRR Hitler obrócił wszystkie rezerwy ludzkie i materiałowe. Niemcy mieli do dyspozycji, oprócz swej ogromnej armii, wojska Włoch, Węgier, Rumunii, Słowacji, Finlandii, a nawet Hiszpanii. Na potrzeby zabiorczych pracowały największe fabryki wojskowe Europy: czeskosłowacka Skoda, francuskie zakłady Schneider-Creusot, włoska fabryka Ansaldo i inne. Tak zwane kraje neutralne — Szwecja, Szwajcaria i Turcja — zaopatrywały zabiorców w surowce strategiczne.

SPIRYTUS

ciężką napedową samochodów

Dnia 19 bm. Automobilklub Polski zorganizował jednodzienny raid samochodowy. Impreza miała charakter nie tylko sportowy, brał w niej bowiem udział samochód „Citroen” — 11, napedzany spirytusem gozelnianym o mocy 92 stopni.

Samochód został wyposażony w głowiec o zwiększonym stopniu sprężenia i specjalny guzik. Zarówno w jeździe terenowej, jak i w szeregach prób technicznych, naped spirytusowy w zupełności wytrzymał konkurencję napedu benzynowego. Przeprowadzone pomiary zużycia paliwa wykazały, że samochód spala 14 litrów surowki gorzelnianej wobec 12,5 litra mieszanki benzynowej. Pozwala to przypuszczać, że koszt pracy na surowce silników samochodowych nie będzie wyższy, niż na mieszance. Dalsze prace badawcze, prowadzone pod kierownictwem prof. Studzińskiego, zmierzają do szerokiego zastosowania nowego środka napedowego już w dalekiej przyszłości.

Mięsa, jaj, masła nie zabraknie

Zwiększone dostawy aprowizacyjne na „Dni Morza”

W związku z zapowiedzianym wielkim napięciem wycieczkowiec w na uroczystości „Dni Morza”, Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia przy Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku ma nie mało pracy. Sekretarz jej, ob. Siczek, informuje nas o postępach prac przygotowawczych do „Dni Morza”. — „Pomimo, że komitet organizacyjny obchodu „Dni Morza” przewiduje przyjazd 100 tys. wycieczkowiec, my przygotowujemy zapasy żywnościowe dla 200 tys. ludzi. Ubezpieczamy się w ten sposób przed jakąkolwiek możliwością kryzysu żywnościowego.

— Jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia ludności w artykuły mięsne i nabiałowe?

— Przy posiadaniu dużych rezerw, smażeniemy się jeszcze zwiększenia przydziału mięsa na ostatnie dni czerwca co najmniej o 100 ton. Jest to ilość wystarczająca na zaspokojenie potrzeb

Początkowo Niemcy hitlerowskie miały przewagę czołgów i lotnictwa oraz czasową przewagę, jaką daje nieoczekiwana napaść. Jednakże napaść na Związek Radziecki okazała się fatalnym, awanturnym krokiem pretenentów do panowania nad światem.

Na apel partii bolszewickiej cały naród radziecki porwał się do walki w obronie ojczyzny. Na czele sił zbrojnych ZSRR stanął wódz i nauczyciel mas pracujących, towarzysze Stalina.

W swym historycznym przemówieniu w dniu 3 lipca 1941 r. tow. Stalin oświadczył:

Celem tej wojny całego narodu w obronie ojczyzny, jest nie tylko likwidacja niebezpieczeństwa, zagrożającego naszej ojczyźnie, lecz i pomoc dla wszystkich narodów Europy, uginających się pod jarzmem faszystowskim niemieckim.

Radzieckie siły zbrojne wyzwoliły z pod jarzma faszystowskiego narody: Jugosławii, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Finlandii, a nawet samych Niemiec. Narody Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Skandynawii zawdzięczają swą suwerenność bohaterstwu, ofiarnej walce armii radzieckiej.

Jednakże reakcyjne koła anglo-amerykańskie czynią wszystko, co w ich mocy, aby sfalszować historię i zbagatelizować zasługi armii radzieckiej wobec świata. Kłamią oni, ile się da i w swych studiach i badaniach zdobywają się na karkołomne pomysłki, aby tylko dowiedzieć, że bitwa pod Tobrukiem — gdzie na peryferiach Afryki — stanowi punkt wyjścia, przełomowy etap, który zadecydował o zwycięstwie w drugiej wojnie światowej.

A jednocześnie cała postępowo ludzkość z niepokojem śledzi prowokacyjną i agresywną krzątaninę w obozie najeźdźców imperialistycznych: Stany Zjednoczone zawierają sojusze wojskowe, rozszerzają bazy wojskowe, wynajdują coraz to nowe kontyngenty taniego mięsa armatniego, odradzają militarystę w zachodnich strefach Niemiec itd. Szpalty gazet i czasopism amerykańskich roją się od nawoływania do trzeciej wojny światowej, do zastosowania broni atomowej i bakteriologicznej.

Ale od pragnień imperialistów do rozpętania nowej wojny światowej — ogromnie daleko.

Wiek nasz jest wiekiem komunizmu. Siły antyimperialistycznego obozu demokratycznego rosną poprostu z godziny na godzinę.

Narody nie chcą wojny. Narody pragną trwałego pokoju. I wszystkie wysiłki, zmierzające do wciągnięcia ludzkości w odmetę nowej wojny, skazane są na sromotną porażkę.

Wolę prostych ludzi wszystkich krajów wyraził niedawno międzynarodowy Kongres Obróńców Pokoju w Paryżu, który był potężnym głosem protestu przeciwko wysiłkom kół imperialistycznych zmierzających do rozpętania żywiołowej agresji.

Jak aktualne i groźne memento, dźwięczą słowa wodza narodu chińskiego, Mao-Tse-Tunga: „prze clikwo armiom ludowym nie pomogą żadne bomby atomowe”.

Zaczynają to rozumieć najtrzeźwiej przedstawiciele obozu samej reakcji. Nowi pretenenci do panowania nad światem powinni zapamiętać raz na zawsze lekcję poglądową, którą dał Związek Radziecki hitlerowskim podżegaczom wojennym.

Związek Radziecki jest niezwykłym.

Wojny z faszystowskimi Niemcami nie można uważać za zwykłą wojnę. To nie tylko wojna między dwiema armiami. Jest to zarazem wielka wojna całego narodu radzieckiego przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemnościom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jeżdzącym w jarzmie niemieckiego faszystwu. W tej wyzwolającej wojnie nie będziemy osamotnieni.

Wszystkie nasze siły — na pomoc naszej bohaterkiej Armii Czerwonej, naszej sławnej Flocie Czerwonej!

Wszystkie siły narodu — na rozgromienie wroga!

Naprzód, w imię zwycięstwa!

J. Stalin. — Z przemówienia, wygłoszonego dnia 3 lipca 1941 r.

Wojny z faszystowskimi Niemcami nie można uważać za zwykłą wojnę. To nie tylko wojna między dwiema armiami. Jest to zarazem wielka wojna całego narodu radzieckiego przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemnościom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jeżdzącym w jarzmie niemieckiego faszystwu. W tej wyzwolającej wojnie nie będziemy osamotnieni.

Wszystkie nasze siły — na pomoc naszej bohaterkiej Armii Czerwonej, naszej sławnej Flocie Czerwonej!

Wszystkie siły narodu — na rozgromienie wroga!

Naprzód, w imię zwycięstwa!

J. Stalin. — Z przemówienia, wygłoszonego dnia 3 lipca 1941 r.

Roczny plan połowów w II miesiącach

1,330 miln. złotych oszczędności

DONOSŁE UCHWAŁY KRAJOWEJ NARADY RYBACKIEJ W GDYNI

W dniu wczorajszym w świetlicy Stoczni Rybackiej w Gdyni odbyła się rybacka narada oszczędnościowa. Uczestniczyli w niej: członek KC PZPR tow. Popiel, wiceminister Żeglugałi dr. Widy Wirski, sekretarz KW PZPR tow. Bukowski, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców, tow. Oryński, aktyw Związków Zawodowców, działający na terenie rybołówstwa, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, oraz kierownicy administracji przedsiębiorstw rybackich.

Referaty wygłoszone przez dyrektora Dep. Rybołówstwa i sekt. Sekcji Rybackiej Zw. Zaw. Transportowców, tow. Wojtkowiaka zawierały szczegółową analizę sytuacji w rybołówstwie i zobrazowały osiągnięcia systemu oszczędnościowego w rybołówstwie.

Oba referaty, a szczególnie referat przedstawiciela Zw. Zawodowego, wywołały żywą dyskusję. Kilku uczestników narady analizowało warunki pracy i w sposób dowodowy, oraz osiągnięcia oszczędnościowe w pierwszym półroczu br., podając nowe, niewykorzystane dotychczas możliwości.

Przedownicy pracy „Arki” — motorzysty Meger i szypier Franciszek Krefl, stwierdzili, że główną bolączką rybaków stanowi przede wszystkim brak naukowego rozpracowania morza. „My współza-

wodniczymi i chcemy złowić jak największą rybę by wykonać plan i być przodownikami, ale nie wiemy, gdzie właściwie szukać ryby, bo MIR nie może nam jeszcze wskazać dobrych łowisk. Powiedzieć, gdzie mamy łowić” — oto między innymi, wypowiedzi rybaków. Drugą poważną przeszkodą w rozwoju współzawodnictwa i systemu oszczędnościowego jest wady organizacja wyładunku ryby. Powracając z połowów rybakowie czekają długo na wyładunek, a zdarzają się wypadki, że trwa on do 7 godzin. Rybak przez ten dzień pracy, rybę, zarobek i nie może wykonać planu połowów. Dość przy tym należy, że kuter w oczekiwaniu na wyładunek musi trzymać motor na chodzie, spalając bezużytecznie duże ilości ropy. Ten stan rzeczy spowodowany jest m. in. wadliwą gospodarką Centrali Rybnej, która zarządzała przerwę obiadową dla robotników w czasie wyładunku ryby ze statków.

Dalszą trudność stanowią wraki zalegające nasze wody. Nie są one oznakowane, a rybak tracić rocznie po kilkanaście nieraz sieci wraz z połowem.

Przedstawiciele Rad Zakładowych i sekretarze organizacji podstawowych przeprowadzili analizę pracy kół i udziału organizacji partyjnej przy opracowywaniu planów oszczędnościowych.



Generalissimus Stalin pod Moskwą, w momencie załamywania się ofensywy niemieckiej

24 BM. OTWARCIE

Morskiej Wystawy Problemowej w Gdyni

Zarząd Główny Ligi Morskiej organizuje w pawilonach Międzynarodowych Targów Gdańskich w Gdyni, Problemową Wystawę, która zobrazuje osiągnięcia Polski Ludowej w gospodarce morskiej. Pokaże ona rozwój eksploatacji portów, żeglugi, stoczni, rybołówstwa itp. W każdym dziale pod kreslone będą wyniki odbudowy, osiągnięcia eksploatacyjne i technika pracy.

Specjalny nacisk będzie położony na rolę naszych portów w tranzycie. Współzawodnictwo pracy, jako potężny czynnik wzmoczenia produkcji i racjonalizacji w gospodarce morskiej, będzie uwzględniony specjalnie. Na wystawie znajdą się portrety wybitnych przodowników pracy resortu żeglugi.

Wystawa pokaże szerokim masom publiczności osiągnięcia socjalne, w dziedzinie opieki nad marynarzem i robotnikami portowymi, możliwości awansu społecznego, demokratyczne szkolnictwo morskie itp. Wystawa kończyć się będzie wizją planu sześciolatniego.

W zorganizowaniu Wystawy i dostarczaniu eksponatów współpracowało z Ligą Morską — Ministerstwo Żeglugałi oraz wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa i instytucje podległe temu Ministerstwu.

Poza Wystawą Problemową, zorganizowana będzie również Regionalna Wystawa Gospodarcza, gdzie poszczególne centrale handlowe wystawią swoje towary. Wystawa Regionalna będzie miała charakter kiermaszu.

Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 24 bm. Dla zwiedzających, którzy przybyli na Wybrzeże z głębi kraju, Minister-

stwo Komunikacji przyznało 66 proc. zniżki w drodze powrotnej.

KRONIKA „DNI MORZA”

Morska impreza

związków zawodowych

Okręgowa Rada Związków Zawodowych uzyskała na dzień 23 bm. do swej dyspozycji dwa statki przybrzeżne „Olimpie” i „Barbare”, które wieczorem wypłyną jeden z Przestani w Gdańsku, a drugi z portu gdyńskiego w kierunku Sopotu, zabierając na swych pokładach robotnicze zespoły świetlicowe, orkiestry i kapela robotnicze, zespoły regionalne i recytatorskie. Statki spotkają się ok. godziny 21-ej przy molo sopockim, gdzie przywiezione przez nie zespoły wezmą udział w odbywającej się na molo zabawie ludowej, połączonej z występami artystycznymi. (Kr.)

Komitet w Dzierżgoniu

W Dzierżgoniu powstał Komitet Organizacyjny Obchodu Dni Morza, który opracował program uroczystości. W dniu 20 bm. odbędzie się akademię, zaś w godzinach popołudniowych wiele imprez artystycznych i sportowych. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się palenisko ognisk i puszczanie wianków na rzekę Dzierżgonkę oraz zabawa ludowa na boisku sportowym. Za najpiękniejszy wianek wręczona będzie nagroda w postaci książki p. t. „Wiatr od morza”.

Koncert „Echa” w Gdyni

Znany na Wybrzeżu chór męski „Echo” w Gdyni urządza z okazji „Dni Morza” w sobotę 23 bm., o godz. 21, w sali kinoteatru „Warszawa” w Gdyni, pod dyrykcją dr. Stanisława Schmidta wielki koncert z udziałem znakomitego barytona Albina Fechnera. Program koncertu obejmuje wyłącznie utwory polskich kompozytorów.

Franciszek Józwiak—Witold

PARTIA A BEZPARTYJNI

W ostatnim numerze „Nowych Drog” (maj — czerwiec 1949) ukazał się artykuł wstępny członka Biura Politycznego, tow. Franciszka Józwiaka — Witolda pt. „Partia a bezpartyjni”, z którego cytujemy obszernie fragmenty.

Rozwijając wypowiedzi Lenina i Stalina o stosunku marksistowskiej partii do bezpartyjnych, towarzysze Witold analizuje zadanie członków partii w rozbudowie i zacieśnieniu łączności z szerokimi rzeszami bezpartyjnych, na obecnym etapie budowy zrębów socjalizmu w kraju.

„Ta głęboka nauka leninowska — pisze tow. Witold — przyświeca i powinna zawsze przyświecać naszej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Na II (kwieśniowym) plenum Komitetu Centralnego PZPR, Przewodniczący KC naszej partii, tow. Bierut, dając głęboką i wszechstronną analizę zadań partii w walce o pokój powiedział:

„Siła partii polega na tym, że nie tylko jej członkowie, ale również wielomilionowe masy bezpartyjne robotników, chłopów, inteligentów, kobiet, młodzieży, mas pracujących w obrzynie wielkości widzą w partii siłę przewodnią, widzą w niej czynnik, który toruje narodowi polskiemu

prawidłową i słuszną drogę rozwoju. Bez tego autorytetu wśród bezpartyjnych mas pracujących, rola i siła partii byłaby nietrwała i chwiejna”.

Te słowa tow. Bieruta, oparte są na doświadczeniach Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Karność, dyscyplina, ofiarność członków partii wzbudziła autorytet, skupiła wokół partii milionowe rzesze bezpartyjnych, które widziały w partii wyrazicielkę interesów ludu pracującego, które widziały i rozumiały, że zadania i cele wytknięte przez partię, to zadania i cele najszerzych mas pracujących, to walka o ich dobrobyt, o ich przyszłość, piękniejszą i szczęśliwszą przyszłość, o ich domy mieszkalne, o szkoły dla ich dzieci, o zapewnienie pracy, o podniesienie dobrobytu i wzrost poziomu kultury, o całkowitą likwidację wyzysku.

Potężnym czynnikiem wzrostu autorytetu partii, jej siły, stało się Zjednoczenie. Już sama idea Zjednoczenia skupiła wokół partii milionowe rzesze bezpartyjnych. Zmobilizowała ich aktywność, porwała do wspaniałego wysiłku pracy. Kongres Jedności, wspaniały „Czyn Kongresowy”, był najpiękniejszym symbolem łączności partii z masami bezpartyjnymi.

Zacieśniać więź z masami bezpartyjnymi

Ta słuszną linię więzi partii z masami bezpartyjnymi, musi być troskliwie pielęgnowana przez wszystkie organizacje partyjne, przez każdego szeregowego członka partii. Ta ścisła więź partii z masami bezpartyjnymi, nie może być nawiązywana jedynie w okresie masowych akcji, zrywów aktywności, kongresów — byłaby to wtedy fałszywa, źle zrozumiana, wypaczona treść więzi partii z bezpartyjnymi. Jeśli więź ta ma być prawdziwa i trwała, jeśli to ma być więź leninowsko-stalinowska — musi znaleźć wyraz w codziennej pracy, na każdym odcinku życia gospodarczego i politycznego. Każda organizacja partyjna, każdy członek partii musi to zrozumieć: na codzień, a nie tylko

przy wielkich akcjach i uroczystościach trzeba zacieśniać jak najściślej łączność partii z masami bezpartyjnymi.

Nie wszyscy to jeszcze należyście rozumieją. Pokutuje u nas jeszcze wiele fałszywych poglądów na rolę partii i na rolę poszczególnego jej członka. Trzeba zrozumieć i pamiętać, że nie legitymacja partyjna jest kryterium stosunku do człowieka, lecz jego praca dla dobra państwa ludowego. Trzeba zrozumieć i pamiętać, że przynależność do partii, to przede wszystkim obowiązek większego wysiłku w pracy, w walce o wykonanie zadań, postawionych przez partię, a nie tytuł do przywilejów, nie prawo do traktowania „z góry” mas bezpartyjnych.

Kadry budowniczych socjalizmu

skuszę na II Plenum KC PZPR, powiedział:

Tow. Bierut, podsumowując dyskusję, że, z chwilą, gdy posiadają legitymację partyjną, gdy partia powierzy im określoną funkcję — sprawa ich obowiązków społecznych i ich stosunku do partii została ostatecznie rozwiązana. Na bezpartyjnych patrzą oni z pewną wyższością, a często nawet starają się wyśzość tę, gdzie tylko się uda, manifestować, nie rozumiejąc, że godność członka partii nakłada na niego obowiązek przodownika, wychowawcy, troskliwego opiekuna i gospodarza, dającego swym podległym dowód, że nie tylko rozumie on zadania partii, ale że samo to jego postępowanie winno być źródłem zaufania bezpartyjnego środowiska do partii”.

Tow. Bierut wskazał, że główną przyczyną istniejących jeszcze nie domagań tkwi właśnie w niedostatecznym związku niektórych organizacji partyjnych z masami bezpartyjnymi. Należy przede wszystkim nauczyć się codziennego, żywego kontaktu z masami bezpartyjnymi, aktywizować je, wysuwać przodowników pracy, ze spalać coraz szersze zastępy ofiar nych mas pracujących, z wykonaniem zadań partyjnych. Wśród mas bezpartyjnych są tysiące wspaniałych organizatorów, talentów, wynalazców. Trzeba te drzemające talenty znaleźć, pomóc im podnieść ich aktywność, wykształcenie, wysuwać je na odpowiednie odcinki pracy. Nie jest to, o-

czwicie, łatwa sprawa. Tysiące najlepszych robotników boryka się z trudnościami, wynikającymi z braku wykształcenia, z wiekowego zaniedbania, niedzi i ucisku. Kapitalizm zostawił nam w spuściznę zacofanie szerokich mas, niski poziom kulturalny, analfabetyzm. Trzeba to wszystko odrobić, trzeba pomóc masom pracującym w zdobywaniu wiedzy, a głód wiedzy jest w masach olbrzymi, trzeba zakasać rękawy do walki z analfabetyzmem, trzeba tworzyć coraz więcej szkół i kursów dla dorosłych.

Masy pracujące miast i wsi to niewyczerpane źródło energii ofiarności, zapału, niewyczerpane źródło kadr nowych, oddanych sprawie budownictwa socjalistycznego. Każdy szeregowy członek partii wtedy tylko należyście spełnia swe zadanie, jeśli potrafi zmobilizować do wykonania uchał partii jak największą liczbę bezpartyjnych. Te setki tysięcy bezpartyjnych wspaniałym zrywem pracy wykonują, zwycięsko i przedterminowo plany produkcyjne, te setki tysięcy bezpartyjnych ofiarnie odbudowują zniszczony kraj, budują zręby, a jutro zbudują socjalizm w Polsce.

Na tym odcinku wiele jeszcze mamy do zrobienia. Mamy jednak wszelkie dane, aby zadanie to wykonać. Mamy wielkie, potężne już dziś „transmisje” partii do mas pracujących w mieście i na wsi. Transmisjami tymi w mieście są związki zawodowe, na wsi Związek Samopomocy Chłopskiej, w mieście i na wsi Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, potężna już dziś sieć spółdzielcza, organizacje społeczne, Rady Narodowe itp. itp.

może w żadnym wypadku przybrać formy jakiegos najmniejszego nawet komenderowania. Partia powinna nadać kierunek pracy związków zawodowych przez umiejętne przekonywanie mas bezpartyjnych o słuszności polityki partii; partia musi pracować nad tym, by masy bezpartyjne dobrowolnie uznały kierownictwo polityczne partii, Uczyć i wychować masy bezpartyjne, ucząc się jednocześnie od tych mas — oto właściwy, należyty styl pracy partyjniaka w organizacji bezpartyjnej.

Pracujący chłop — sojusznik klasy robotniczej

Podobne zadania stoją przed partią na odcinku pracy w Związku Samopomocy Chłopskiej, z tą jednak różnicą, że praca jest tu o wiele trudniejsza, obliczona na dłuższy czas, wymagająca jeszcze większej umiejętności pracy partyjnej w szeregach bezpartyjnych pracujących chłopów. Chłop jest bardziej niż robotnik obciążony pozostałościami ideologii burżuazyjnej, jest bardziej konserwatywny, ale „leninizm” uznaje w szeregach większości chłopstwa zdolności rewolucyjne oraz możliwość ich wykorzystania w interesie dyktatury proletariatu” (Stalin). Pomni tej nauki musimy pracować nad tym, by zdobyć te drzemające często zdolności rewolucyjne pracujących mas chłopskich, skierować je do walki z kapitalistą wiejskim i jego wyzyskiem, związać je nierozwalnym sojuszem z klasą robotniczą, związać je z partią — awangardą klasy robotniczej dla pracy i walki o budowę fundamentów socjalizmu. Partia i członkowie partii muszą w Związku Samopomocy Chłopskiej jak i w związkach zawodowych śmiało wysuwać najlepszych bezpartyjnych chłopów i kobiety wiejskie do zarządów

ZSCh, do zarządów spółdzielni wiejskich, do komitetów nadzoru społecznego nad sklepami spółdzielczymi, do szkolnych komitetów rodzicielskich itp. Musimy uaktywnić masy chłopskie, pomóc im otrząsnąć się z wiekowej niewiary w swe siły, pomóc zrozumieć, że jedyną drogą wyzwolenia się ze zmyru ucisku i wyzysku, niedzi i ciemnoty wsi jest droga spółdzielczości od najprostszej aż do najwyższej jej formy, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

I znów: uczyć cierpliwie, wskazywać drogę, zbliżać do siebie, zaskarbiać sobie zaufanie — ale nie komenderować. Polska była przez wieki krajem rolniczym, chłopci stanowią jeszcze mimo stałych i systematycznych przesunięć na korzyść wzrostu liczebno-klasu robotniczej — większość społeczeństwa polskiego. Nie można budować miasta socjalistycznego, a zostawić kapitalistyczną wieś. Sojusz więc klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa, ścisłe powiązanie partii z masami bezpartyjnymi pracujących chłopów — jest nieodzownym warunkiem powodzenia naszego marszu ku socjalizmowi.

Praca partii wśród kobiet i młodzieży

Zagadnienie stosunku partii i pracy partii wśród milionowych rzesz bezpartyjnych kobiet jest sprawą niezwyklej wagi.

Zagadnienie uaktywnienia kobiet, wychowania ich, wyzwolenie spod wpływu sataniny, podniesienie na wyższy poziom polityczny, zagadnienie uproduktywienia kobiet, nauczania ich zawodów, podnoszenie kwalifikacji zawodowych — to olbrzymi kompleks ważnych zadań, stojących przed partią.

Milionowe rzesze bezpartyjnych kobiet — to przecież matki, wychowawczynie naszego młodego pokolenia, które chcemy wychować w duchu socjalistycznym. Milionowe rzesze bezpartyjnych kobiet to żony naszych towarzyszy czy też bezpartyjnych robotników i chłopów, mające przecież duży wpływ na swych mężów. I jednocześnie dziesiątki tysięcy bezpartyjnych kobiet — to robotnice fabryczne, tysiące spośród nich to przodownice pracy. Zadaniem naszym jest związać silniej te masy bezpartyjne kobiet z partią, zmobilizować je i uaktywnić w wykonywaniu zadań partii, zwłaszcza na odcinku walki o pokój. Należy zerwać ze złą tradycją niewysuwania kobiet, a już specjalnie bezpartyjnych kobiet do Rad Narodowych, do rad zakładowych, do zarządów Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni sto warzyseń społecznych. Praktyka wykazuje, że kobiety radzą sobie doskonale na wysuniętych stanowiskach, że łatwo je uaktywnić w pracy politycznej, społecznej, gospodarczej. Kobieta polska ma bogate tradycje rewolucyjne walki

z dyktaturą sanacji, z wyzyskiem kapitalistycznym, z okupantem hitlerowskim. Przy pomocy partii, przy należytnym powiązaniu partii z masami bezpartyjnych kobiet potrafimy przyciągnąć je coraz liczniej do pracy nad budową nowego życia, które również przed nimi, zwłaszcza przed nimi, otwierają nowe, wspaniałe perspektywy.

I wreszcie zagadnienie związku partii z bezpartyjną młodzieżą. Zagadnienie wychowania młodzieży, zagadnienie skupienia młodzieży wokół partii, zagadnienie zadań partii na tym odcinku i ściślej jej więzi z młodzieżą, to jedno z palących zagadnień chwili. Nie ma chyba potrzeby powtarzania komunałów, że „młodzież to przyszłość narodu”. Młodzież jest nie tylko przyszłością narodu, ale jest i jej teraźniejszością, jest budowniczym nowego życia i już dziś ramie przy ramieniu z masami pracującymi miast i wsi zakłada fundamenty socjalizmu w Polsce. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że toczy się ostra walka klasowa o młodzież.

Niczym bowiem innym, jak walką klasową, jest akcja rozpolitykowanej części kleru, akcja resztek burżuazji, dla otumanienia młodzieży, wtłoczenia jej w ciasne kółka różańcowe, wyrwania jej z rąk pluga i kielni, młota i kilofa, książki Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina i wtłoczenia Ryccerza Niepokalanej, a nierazko do pistoletu przeciwko władzy ludowej. Przegląd sił, dokonany Pierwszego Maja tego roku wykazał niezbicie, że bitwę o młodzież wygrali. Setki tysięcy radosnej i roześmianej młodzieży miast i

wsi defilowało w dniu 1 maja pod czerwonymi sztandarami. Ty się uczniowie, ZMP-owcy, harcerzy, junaków SP wyrażało swój entuzjazm pracy, swe oddanie i wierność sprawie budowy Polski socjalistycznej. Ta wspaniała pierwszomajowa manifestacja młodzieży nie może jednak w żadnym wypadku osłabić naszej czujności i naszej pracy. Wiele jeszcze trzeba wysiłku i nauki, aby młodzież naszą uodpornić na podstępna działalność reakcji i rozpolitykowanej części kleru.

Inteligencja pracująca w budowie Polski Ludowej

Jest jeszcze jeden niezwykle ważny problem: partia i jej łączność z inteligencją. Każda klasa panująca tworzy i wychowuje sobie swoją inteligencję. Burżuazja polska stworzyła i wychowała swoją inteligencję, która jej służyła. Polskie masy pracujące, zdobywając władzę i tworząc państwo demokratyczne, nie mogły, rzecz jasna, w tym krótkim czasie wychować sobie jeszcze nowej inteligencji. Na tym więc etapie stoją przed partią dwa zadania: ścisłe powiązanie partii z pracującą inteligencją. Dalecy jesteśmy od jakiegokolwiek ślepego, bezkrytycznego „kultu fachowości”, przeciwnie, powinniśmy starą inteligencję krytykować i wychowywać, ale z gruntu fałszywą i szkodziącą w zakorzenioną tu i owdzie choroba niechęci do inteligencji, ogólnej nieufności do inteligencji. Tysiące inteligentów, inżynierów, lekarzy, architektów, naukowców od pierwszych chwil wyzwolenia stanęło ciar nie do pracy i walki o naszą sprawę. Nie odbyło się bez wahań, nie ufności, rezerwy, co z resztą jest nieuniknione, ale tysiące z nich są dziś ofiarnymi bojownikami na

Związek Młodzieży Polskiej musi bardziej jeszcze niż dotychczas stać się transmisją partii do najszerzych rzesz bezpartyjnej młodzieży. Musi stać się szkołą wychowania socjalistycznego. Musi wciągnąć najlepszych młodych ludzi do pracy organizacyjnej. Musi dbać o młodzież, uczących się synów robotników i chłopów — naszą jutrzejszą socjalistyczną inteligencję polską. Musimy nauczyć młodzież kochać i szanować partię, widzieć w niej swego nauczyciela i przewodnika.

Naszim zadaniem jest te masy bezpartyjnych inteligentów związać ściśle z partią, stworzyć szeroki aktyw bezpartyjnej inteligencji, uaktywnić jej udział w życiu społecznym i gospodarczym, wskazać i nauczyć, że interesy inteligencji pracującej są całkowicie zgodne z interesami mas pracujących, że jej miejsce jest w naszych szeregach. Należy pamiętać, że zadaniem naszym nigdy nie przestało być wychowanie nie polityczne starej i stworzenie nowej inteligencji, która uzupełni szeregi starej, że stworzyć tę inteligencję należy nie tylko z młodzieżą, którą wysyłamy na wyższe uczelnie i która ma wyższe wykształcenie. Naszą nową inteligencję musimy formować również z przodowników i przodownicej pracy, robotniczych racjonalizatorów i wynalazców, z inicjatorów współzawodnictwa pracy przez umożliwienie im zdobycia wykształcenia. Trzeba widzieć tę wykluwającą się nieśmiało, trwożliwie jeszcze, przyszłą inteligencję robotniczą, pomóc jej uzupełnić wykształcenie, wysuwać ją śmiało na odpowiednie odcinki pracy.

Wróg klasowy żeruje na naszych błędach

Musimy pamiętać, że wszędzie tam, gdzie na skutek błędów popełnionych przez poszczególne organy i poszczególne członków partii, słabnie więź partii z bezpartyjnymi — wszędzie tam usiłuje wciągnąć się i wciąga wróg klasowy. Przykładem takim jest chociażby działalność reakcyjnej części kleru, usiłującej wprowadzić sztuczną podział na wierzących i nie wierzących — podczas gdy w rzeczywistości linia podziału przebiega między masami i interesowanymi w rozwoju Polski Ludowej, budującymi tę Polskę, walczącymi o pokój — a siłami wroga klasowego, siłami zdrady narodowej i wojny. Przykładów takiej dywersji wroga klasowego, prowadzonej wszędzie tam, gdzie rozluźnia się więź partii z masami bezpartyjnymi, jest wiele.

Realizacja zadań partii na odcinku wzmocnienia więzi partii z bezpartyjnymi masami wymaga przede wszystkim podniesienia poziomu ideologicznego członków partii, czujności klasowej, wzmocnienia pracy partyjnej zwłaszcza na wsi i wśród inteligencji, rozbudowy szeregów partyjnych tam, gdzie są one nieliczne lub słabe.

Przyciągać do pracy, zaktywizować, uspołeczniać masy bezpartyjnych można tylko przez stałą,

codzienną troskę o ich potrzeby, o warunki ich bytu, o ich kłopoty, trudności i bolączki. Dotyczy to robotników, chłopów pracujących, inteligencji, szerokich mas rzemieślników, chałupników. Ta troska i pomoc codzienna w przezwyciężaniu trudności, będących spuścizną starego ustroju, społeczną zacofania i wyzysku, trudności, które ciężkim brzemieniem obarczają jeszcze życie człowieka pracującego — to najważniejszy obowiązek organizacji partyjnej i każdego członka partii.

Każdy członek partii winien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi — to sprawa walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu w naszym aparacie państwowym, bezdusznego odnoszenia się do ludzi i ich potrzeb. Każdy członek partii powinien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi to sprawa walki o czystość szeregów partyjnych i wysoki poziom moralny członków partii, o likwidację wszelkiego „kacykowstwa”, nie mówiąc już o wypaleniu gorącym żelazem każdego nadużycia, każdego przekroczenia.

Łączność partii z masami bezpartyjnymi — nieodzowny warunek ciągłego wzrostu siły i autorytetu partii, gwarancja realizacji jej programu i pełnego zwycięstwa jej celów — można zabezpieczać, pogłębiać, rozszerzać, umacniać tylko przez prawdziwą troskę i walkę codzienną o polepszenie warunków życia mas pracujących, o lepsze ich zaopatrzenie w przedmioty codziennego użytku, o lepszą opiekę lekarską itd., likwidację ich zacofania społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Szczególnej troski wymaga ją najgorzej uposażeni. Szczególną energię wymaga podnoszenie kwalifikacji. Chodzi o to, aby olbrzymia większość nie tylko członków partii, ale i bezpartyjnych zrozumiała, że poprawa bytu nie plynie „gdzieś z góry”, lecz jest ich własnym dorobkiem, jest nierozwalnie związana ze wzrostem produkcji, ze wzrostem wydajności ich pracy.

Partia nasza szła zawsze na czele walki o lepsze jutro mas pracujących. Ta droga partii nasza kroczy niezłomnie, prowadząc dziś masy ludowe do walki o wykarczowanie spuścizny starego ustroju, do walki o zbudowanie potężnych zrębów nowego ustroju — socjalizmu.



W sali Grand Hotelu w Sopocie odbyło się w ub. niedzielę odsłonięcie sztandaru sopockiego Oddziału Bojowników z Faszyzmem o Wolność i Demokrację, ufundowanego przez załogę naszego transatlantyka m/s „Batory”. Na zdjęciu redziec chrześni sztandaru. Z prawej kapitan m/s „Batory” Cwikliński, z lewej prezydent m. Sopotu tow. Kapusta

Rola związków zawodowych

Zadaniem związków zawodowych i naszych towarzyszy pracujących w związkach zawodowych na tym odcinku jest tworzenie szerokiego aktywu bezpartyjnego, który stale podwyższa swe kwalifikacje zawodowe, podnosi na wyższy poziom świadomość społeczną i polityczną, który w praktyce realizuje linię naszej partii. Musimy śmiećleż niż dotychczas wysuwać najlepszych bezpartyjnych robotników do aparatu gospodarczo-administracyjnego.

Przy tym należy przede wszystkim pamiętać o jednym — nie wolno związków zawodowych za-

stępować partią, nie wolno obsadzać członkami partii wszystkich albo prawie wszystkich miejsc w Radach Zakładowych, w zarządach ZZ. Związki zawodowe to nie partia. Związki zawodowe nigdy nie wypełnią swej roli transmisji do mas, jeśli nie uaktywnią działalności bezpartyjnych, jeśli nie stworzą szerokiego aktywu bezpartyjnego. Partia i członkowie partii w związkach zawodowych muszą otoczyć troskliwą opieką ten tworzący się aktyw bezpartyjnych, muszą nadawać kierunek jego robocie, określić jej linię, muszą pomóc mu w wykonywaniu zadań, ale pomoc ta nie

Przed wyborami w gminnych spółdzielniach

Wszystkie gminne spółdzielnie przygotowują się obecnie do walnych zgromadzeń i wyborów władz.

Wybory odbędą się w dniach 3 i 10 lipca br. i zostaną przeprowadzone na zasadzie nowego statutu.

Na tle stałego rozwoju handlu uspołecznionego w kraju, zrodziła się potrzeba opracowania nowych form organizacyjnych spółdzielczości wiejskiej.

Dal temu wyraz w swych ujęciach kwietniowych III Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej, a Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, opracowała i zaleciła spółdzielniom nowy wzorec statutu, który potrzeby te zabezpiecza.

Obecna akcja organizacyjna w spółdzielczym aparacie wielkim stanowiącym kolejne ogniwo konsekwentnie prowadzonej walki o postęp i dobrobyt wsi posiada wielkie i doniosłe znaczenie.

Wybory do władz gminnych spółdzielni winny być zamknięciem okresu wzmożonej walki o czystość klasową zarządów i władz w spółdzielniach.

Jest to akcja, która posiada również poważne znaczenie polityczne.

Spółdzielczość wiejska jest podstawową bazą obrotu towarowego między wsią i miastem. Tylko po przez dobre zorganizowanie spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia będziemy mogli realnie przejść do wyższych zespołowych form gospodarowania na wsi. Dlatego też organizacje partyjne a w szczególności partyjni aktywi w akcji poprzedzającej wybory do gminnych spółdzielni mają ważne zadania do spełnienia.

Należy czynnie współdziałać w masowej akcji propagandowej spopularyzowania nowego statutu, który przynosi nowe, lepsze formy kontroli społecznej, który po przez nowe przepisy dla komisji rewizyjnych znosi dotychczasową niewydajność w pracy „radę nadzorcą” i wprowadza najbardziej demokratyczny sposób wyboru zarządu na walnym zgromadzeniu przez przedstawicieli członków spółdzielni, powołanych na gromadzkich zebraniach.

Należy pomóc i dopilnować, aby jak największe masy pracujących chłopów zostały uświadomione o potrzebie czynnego udziału w pracach spółdzielni, aby chłop mało i średniorolny, robotnik rolni, kobiety, młodzież i demokratyczna inteligencja wiejska zrozumiała sens klasowy toczącej się walki przedwyborczej. Bogaćcie wiejskiej, którym nie zamykamy drzwi do spółdzielni, ani do jej zakładów, nie mogą dyktować ani inspirować przez swych zauszników kierunku gospodarki spółdzielni, bo celem spółdzielni Samopomocy Chłopskiej jest obrona małorolnych, średniorolnych i bezrolnych przed wyzyskiem kapitalistycznym. Należy skontrolować czy rejestr członków spółdzielni jest prawidłowy i

NA SPĘDZIE

Wszyscy chłopci dobrze pamiętają początek akcji „H” podjętej przed kilkoma miesiącami. Wiedzą, w jak trudnych warunkach się odbywała i jaki wysiłek kładli spekulanci i wyzyskiwacze wsey w jej udaremnieniu. Ale mało i średniorolny chłop nie uległ wrogiej propagandzie i przy stał do kontrataku nierogacizny, zapowiadającej mu znaczne korzyści. Obecnie po upływie kilku miesięcy, zaznaczają się coraz wyraźniej rezultaty akcji „H”.



Na dobrze zorganizowane punkty spędu przybywają coraz liczniej małorolni chłopcy, przywożą po kilka sztuk dobrze odchowanych i podtuczonych świń. Nierazko waga żywca osiąga 150—200 kg, a odpowiednio do jakości żywca, kalkuluje się i cena.



Najważniejszym momentem skupu trzody chlewnej jest waga. Niektórzy świnia, jak to widać na zdjęciu, spieszą się nawet do tej czynności, utrudniając pracę. Ale o waga chłop może być spokojny. Dziś, pracownik Centrali Mięsnej nie oszuka go na wadze, ani na zapłacie, jak to niejednokrotnie zdarzało się wówczas, gdy do wsi przyjeżdżał rzeźnik-spekulant i za marny grosz wybierał co najlepsze sztuki.

To też chłopcy przywożą na spęd coraz większą ilość bydła i nierogacizny, czego najlepszym dowodem jest poprawa, jaka zaistniała w zaopatrzeniu w mięso ludności miast Wybrzeża.

28 bm. koniec nauki

W szkołach podstawowych w Gdyni Rok szkolny 1948/49 w szkołach podstawowych w Gdyni zakończył się w dniu 28 bm. Wcześniej zwolnieni zostaną uczniowie klasy 7-mej, którzy od 25 bm. zdawać będą egzaminy do szkół stopnia licealnego. W dniu 28 bm. w 23 szkołach podstawowych odbędzie się uroczyste wręczenie świadectw.

Należy płacić za użytkowane meble poniemieckie

Rej. Urząd Likwidacyjny w Gdańsku przystąpił do „zwózki mebli” od osób, które pomimo upomnień, nie zapłaciły dotąd za ich użytkowanie.

Jedynie na terenie RUL w Gdańsku, 18 tys. osób zalega z zapłatą za meble, a ponad 4 tys. osób nie odpowiada wogóle na upomnienia. Zaznaczyć należy, że termin płatności upłynął już w grudniu 1947 r. a tymczasem posiadacze mebli nie poczuwają się do obowiązku uregulowania należności wobec Skarbu Państwa.

Meble zabierane od osób, które nie reagują na upomnienia urzędu oraz z tych mieszkań, gdzie zostały opisane i oddane pod dozór, ponieważ użytkownicy nie złożyli wniosków o wykupienie.

Zamiast kwiatów dla profesora ofiara na CDM

Stuchacze grupy I przy Uniwersyteckich Kursach Przygotowawczych w Gdańsku, zamiast kwiatów dla swego wychowawcy prof. Pawła Kunca ofiarowali na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie sumę 4 400 zł.

Młodzież wyraziła w ten sposób wdzięczność swemu wychowawcy za przygotowanie jej do studiów uniwersyteckich.

Rzecz jasna, że ci wszyscy obywateli, którzy zafatowali formalności w Urzędzie Likwidacyjnym, mogą być o swoje rzeczy spokojni.

Kolonja fińskich domków na Zaspie w Gdańsku, zamieszkała jest przez robotników portowych, zatrudnionych w Centrali Węglowej. Pomimo, że teren kolonii nie jest jeszcze całkowicie zniwelowany, dzięki pracy mieszkańców, dokoła domków zazieleniły się już ogródki działkowe.

Dyrekcja Centrali Węglowej, oceniając wysiłek robotników i chcąc ich zachęcić do współzawodnictwa o estetyczny wygląd całego osiedla, ogłosiła konkurs na najpiękniejszy ogródek działkowy.

Wytężenie konkursu to: a) maksymalne wykorzystanie działki b) celowość zasiewów i ich stan c) estetyczny wygląd ogródka, d) ogródek kwiatowy, e) porządek i estetyczny wygląd „obejścia”.

NA DZIAŁKACH

20 czerwca w godzinach przedpołudniowych, członkowie komisji konkursowej rozpoczęli lustrację działek. Zgodnie z regulaminem, każdy odbywał obchód działki osobno. Wraz z nimi zwiedzały my ogródki na Zaspie.

Ob. Fiszler, przedstawiciel Zarządzenia Ogródniczego ZSCH, posiadał okiem fachowca na rozpoznawanie się przed naszymi oczyma 500 metrowy szmat zieleń i mówił:

— „Ten ogródek nie jest wła-

czy wszyscy członkowie ZSCH zostali do rejestru wciągnięci. Należy dopilnować, aby wśród kandydatów i kandydatek, wysuniętych do zarządów i komisji rewizyjnych, znaleźli się ludzie, którzy wykazali się pozytywnym stosunkiem do demokracji ludowej i którzy spełniają warunek wiedzy fachowej i handlowego przygotowania. Należy również w przedwyborczym okresie propagandowym korzystać z pomocy robotniczych brygad łączności.

Tocząca się akcja jest częścią wielkiej walki, która rozgrywa się w kopalniach i hutach, w fabrykach i zakładach pracy, w szkole przy książce i w polu przy pługu — walki o

budowę podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

Mówił i pisał przed 25-ciu laty Józef Stalin: „Wzmocnić i rozwinąć znacjonalizowany przemysł, powiązać w tym celu przemysł z gospodarstwem chłopskim, za pośrednictwem handlu regulowanego przez państwo... ożywić handel i rozwinąć spółdzielczość wciągając do niej miliony chłopstwa” — oto jak nakreślił Lenin najbliższe zadania budownictwa gospodarczego na drodze do założenia fundamentu ekonomiki socjalistycznej.

Dobre przeprowadzenia wyborów do gminnych spółdzielni będzie naszym krokiem naprzód na tej drodze.

Stanisław Poznański

Wielki sukces młodych rzeźbiarzy Wybrzeża w konkursie na projekt pomnika Chopina w Krakowie

W konkursie na projekt pomnika Chopina, zgłoszono ogółem 48 prac. Sąd Konkursowy nie przyznał pierwszej nagrody, natomiast drugie zaszczyt-



Model pomnika Szopena, wykonany przez rzeźbiarzy Wybrzeża

ne miejsce w tym ogólnopolskim konkursie zdobyli młodzi artyści — rzeźbiarze z Sopotu: FRANCISZEK DUSZENKO i LESZEK WEROCYZ — studenci Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych oraz INŻ. ARCH. A. HAUPT. Pomnik Chopina, według projektu młodych artystów ozdobi w niedalekiej przyszłości przastary Kraków.

Franciszek Duszenko i Leszek Weroeczy, studenci WSSP z Sopotu Wydziału Rzeźby prof.

Mariana Wnuka, odnieśli duży sukces, który otworzył im tym samym bramy przyszłego Par-nasu. Pracują oni obecnie nad wykonaniem własnego projektu pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Gdańsku. W analogicznym konkursie na pomnik w Bydgoszczy zostali wyróżnieni.

A więc odnośnie sukcesu, po sukcesie. Brawo! (zetka)

40 rozpraw sądowych przeciwko fałszerzom mleka w Gdańskim Sądzie Grodzkim w jednym tygodniu

Coraz bardziej wzrastająca ilość wypadków fałszowania mleka i śmietany spowodowała, że zwiększony został aparat kontrolny, który za pomocą lotnych Komisji Kontrolnych i przez pobieranie próbek produktów żywnościowych do analizy, zwalczać będzie coraz skuteczniej tego rodzaju przestępstwa.

Charakterystyczne jest, że większość oskarżonych o fałszerstwo mleka czy śmietany, to właściciele większych, bo powyżej 10 ha li-czących gospodarstw. Tym bardziej potępić ich należy, gdyż mając zapewnioną dostatnią egzystencję, dopuszczają się przestępstw, godzących przede wszystkim w setki, jeśli nie tysiące rodzin robotników. Nie rozumieją, że dziecko robotnika potrzebuje tak samo tustego mleka jak ich własne.

Ta działalność na szkodę mieszkańców miasta jest wysoce aspołeczną, pomijając już jej przestępczy charakter. Dlatego też wobec fałszerzy produktów żywnościowych stosowane są i będą wysokie grzywny od 3.000 do 15.000 złotych. Przyczynią się one niewątpliwie do zaniechania tego procederu i ilość rozpraw sądowych o fałszerstwo — zmaleje.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Sądzie Grodzkim w Gdańsku aż 40 tego rodzaju rozpraw. Wymierzone kary wahają się od 3.000 do 12.000 zł. Między innymi ukarani zostali: Marszałek Jan, Herman Franciszek, Hirsz Józef, Sówka Franciszek, Barczuk Jadwiga, Luba Stanisław, Sawicki Antoni, Perlikowski Jan, Kamiński Franciszek,

Gliński Antoni, Łukowicz Leokadia, Makarewicz Stefania, Zdrojewski Bernard, Chudzik Bolesław, Kopytowicz Roman, Szubka Franciszek i Szwed Józef. (Kr.)

Teatry

TEATR WIELKI — Gdańsk — o godzinie 12 ostatni występ M. Chmurkowska, Wiera Gran, T. Bocheński. — godz. 20 „Zołnierzy Królowej Madagaskaru”. Zniżki ważne.

TEATR DRAMATYCZNY — Gdynia — godz. 16-ta ostatni występ M. Chmurkowska, Wiera Gran, T. Bocheński. Godz. 20-ta „Pygmalion”.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Dzwonnik z Notre Dame”, doz. od lat 16. Godz. seansów — w dni powszednie: 18, 18.30, 21. W niedzielę i święta: 14, 16.30, 19, 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Dzieci z jednego podwórka”, doz. od lat 8.

Wrzeszcz — Capitol — „Kocik Garbusek”. Film kolorowy, doz. od lat 8. Początek seansów 17, 19.20, od dnia 18.

Oliwa — Polonia — „Dziewczyna z Północy”, od lat 14. Początek seansów: 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Opowieść o prawdziwym człowieku”, doz. od lat 14.

Sopot — Baltyk — „Rzym miasto otwarte”, doz. od lat 18, początek seansów 19, 21.

Gdynia — Warszawa — od 20 bm. „Młodość poety” — film na tle życia Piskina. Początek seansów: 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Na morskim szlaku” — doz. od lat 14, początek seansów 19, 21.

Gdynia — Atlantic — od 18. 6. br. wyświetla film pt. „Pocałunek na stadionie” produkcji czeskiej, doz. zwolniony od lat 14.

Gdynia — Goplana — „Dzieci z jednego podwórka”. Film prod. duńskiej.

Gdynia — Promień — „Zycie Emila Zoli”. Początek seansów 18.30, 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 22 czerwca 1949 r.

6.00 — Dziennik poranny, 6.15 — Muzyka, 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiadomości dziennika porannego, 8.00 — Streszczenie wiad. dzien. por., 8.05 — Poradnik gospodarstwa domowego, 8.15 — Muzyka, 8.55 — Wiad. połudn., 12.20 — Muzyka, 12.25 — Audycja dla wsi, 12.55 — Muzyka popularna, 14.00 — „Jak pracuje zespół samokształceniowy”, 14.15 — Koncert solistów, 14.50 — Wiad. miejscowe, 15.05 — „Problemy Szczecina”, 15.15 — „Z zakładów pracy”, 15.25 — Informacja, 15.30 — „Dzielnichuch — syn tani”, 15.50 — Muzyka, 15.55 — „Dni stucha” aud. słowno-muzyczna, 16.20 — Aud. — słuchowisko-muzyczne, 16.45 — Przerwa tygodnia, 17.00 — I dzień, 17.15 — Koncert Krakowskiej Orki. R. P., 18.00 — „Głos mają kobiety”, 18.15 — Pogadanka z cyklu: „Powstanie życia”, 18.25 — Muzyka organowa, 18.45 — „Wojna całego narodu”, 19.00 — II dzieńnik popołudniowy, 19.10 — Recital Chopinowski, 20.20 — Koncert muzyki ludowej, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.25 — „Szpilki”, 21.40 — „Dziękuję Moskwy”, 22.00 — Aud. — słowno-muzyczna, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiad., 23.10 — Koncert włoskiej muzyki baletowej, 23.50 — Program na dzień następny, 24.00 — Hymn i koniec audycji

DYŻURY APTEK

do 25 bm.

Gdańsk: „Pod Iwem”.
Wrzeszcz: „Nowowiejska” (Spółecz-na Nr 18) Pl. Wybickiego 18.
Gdynia: „Świętojańska” i „Centralna”.
Sopot: „Morska”.

W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYM SIĘ WALNYM ZGROMADZENIEM członków

GDAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W GDAŃSKU

zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, że miasto Gdańsk ze wszystkimi dzielnicami tj. Gdańsk-Wrzeszcz, Nowy Port, Brzeźno, Sianki, Orunia, Siedlce i Oliwa został podzielony na 11 obwodów. Zebrania obwodowe odbędą się w terminach podanych szczegółowo na afiszach, które są wywieszone we wszystkich sklepach Gdańskiej Spółdzielni Spożywców.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków jest obowiązkowa. ZARZĄD

Rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy ogródek działkowy osiedla - Zaspę

sciwie „obsadzone”, znajdują się w nim prawie same kartofle. Nie jest to ani estetyczne, ani praktyczne. Kartofle bowiem są tak tanie, że nie opłaca się zajmować nimi przestrzeni ogrodowej. Idealnym ogródkiem przydomowym jest taki, który stwarza miłe miejsce wypoczynku, po pracy, jest pełen krzewów i kwiatów. Powinny znajdować się w nim także drzewka owocowe, trochę warzyw i trawa.

Ob. Wraubek, administrator osiedla, patrzy na działki z innego punktu widzenia.

— „Na skrzyżdach osiedla, wskazuje nam, tereny były już w zeszłym roku zniwelowane, dlatego mieszkańcy mieli ułatwioną robotę. W środkowej części zaś założenie ogródków kosztowało ich wiele pracy, sami porządkowali teren i wywozili gruz. Tym bardziej należy podziwiać rezultat ich pracy”.

Ogródki są bardzo różnorodne. W jednych barwią się jaskrawe plamy kwiatników, niektórych ozdoba są kwitnące krzewy, a jest i taki, który posiada oryginalny żywopłot ze słoneczników. Są wreszcie działki wyłącznie obsadzone warzywami.

Komisja kończy obchód i zbiera się w domku administracji.

NARADA KOMISJI

— „Na ogół ludzie odnoszą się ciepłemu do akcji ogródków działkowych. Tulejsze ogródki jednak, są naprawdę na wysokim poziomie” — stwierdza ob. Fiszler, wchodząc do „pokoju obrad” komisji.

— „Godna pochwały jest również inicjatywa Dyrekcji”, doradza przedstawiciel Związków Zawodowych ob. Ślepowroński, „dbałość bowiem instytucji o tak drobny na pozór szczegół, jakim jest estetyka życia pracownika, dowodzi, że możemy jasno patrzeć w przyszłość, życie nasze

stać się bez przemożni — coraz piękniejsze”.

Członkowie komisji, w skład której wchodzi, oprócz wyżej wymienionych, z ramienia Dyrekcji tow. Friseri i z Rady Zakładowej tow. Nowak, zabierają się do obliczania punktów. System jest prosty, każdy z członków podaje ilość punktów, po czym wyprowadza się średnią. Ponieważ działek jest ponad osiemdziesiąt, narada trwa dosyć długo.

ZAMIAST JEDNEJ GŁÓWNEJ—PIĘĆ NAGRÓD POCIESZENIA

W wyniku punktacji, pierwsza nagroda nie została przyznana nikomu. Zgodnie z regulaminem, została ona podzielona na pięć nagród pocieszenia po 1000 zł.

Drugą nagrodę, w wysokości 3 tys. zł. otrzymał trymer, Jan Wiśniewski, trzecią — 2 tys. zł. Jan Panasiewicz, robotnik placowy, ojciec siedmiorga dzieci. Nagrody pocieszenia otrzymali — Jan Wiśniewski, jeden z pionierów pracy działkowej, Józef Hendryslak, Michał Lipiński, Franciszek Zapiec i Józef Bujarski.

— „Za rok osiedle nasze będzie jeszcze piękniejsze — mówi tow. Nowak, mieszkaniec Zaspę, „pokażemy, że robotnicy umieją współzawodniczyć nie tylko w produkcji, lecz i w dążeniu do coraz wyższego poziomu życia”.

GŁOS SPORTOWY

CZOŁOWI TENISISCI EUROPY

wezmą udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Sopocie

Korty Sopotkiego Klubu Tenisowego „Ogniwo” tętnią życiem. Rzadko kiedy panuje tutaj cisza. Gromada

Na horyzoncie

Silva rerum

Znaczący to: „rzeczy leśne”, a w przenośni znamionuje coś niezwykłego i niekoniecznie dotyczy lasu, czy też leśnego runa, o którym będzie mowa.

Najpierw dajmy głos Spółdzielni „Las”, której zarząd zapewne zgorszony jest zignorowaniem przez redakcję jego komunikatu sprzed tygodnia, na temat właśnie wspomnianego „runa”, czyli grzybów, jagód i innych, oczywiście jadalnych, produktów leśnych — dla świata pracy.



Komunikat opiewał dosłownie w ten sposób:

„Wszystkie lasy państwowe na terenie woj. gdańskiego do eksploatacji runa leśnego są wydzielone przez naszą Spółdzielnię.

Rozumiejąc potrzeby odpoczynku i rozrywki ludności miast Wybrzeża, zrezygnowaliśmy sami i przeznaczaliśmy do zbierania jagód i grzybów dla świata pracy nadleśnictwa: Oliwa i Chylonia. Zbieranie jagód i grzybów w tych nadleśnictwach jest przewidziane li tylko na własne potrzeby świata pracy, — w żadnym wypadku nie na handel.

Na prawo zbierania należy posiadać

„KARTY WSTĘPU DO LASU”, które są do nabycia w wyżej wymienionych nadleśnictwach.

WSTĘP JEDNORAZOWY — 30 zł., TYGODNIOWY — 400 zł., MIESIĘCZNY — 300 zł.

BEZ TYCH KART WSTĘPU DO LASU ZABRONIONY”

Teraz już czytelnik orientuje się, dlaczego ten komunikat ukazuje się w takiej oto, a nie innej formie. A „Las” — dobrodziej chyba też?

A może tak panowie biurokraci z „Lasu” ogrodić owe rezerwy podmiejskie Gdańska i Gdyni i ustawić bramy i kasy. Moż na też pomyśleć o tabliczkach ostrzegawczych i w Oliwie i w Chylonii: „BEZ KARTY WSTĘPU DO LASU WEJŚCIE WZBROJONE”.

Zyx.

młodych adeptów sztuki tenisowej trenuje zawzięcie pod okiem dobrego fachowca, ob. Korneluka.

— Obecnie — mówi trener Korneluk, którego w przerwie prosimy o kilka informacji, dotyczących perspektyw rozwojowych tenisa na Wybrzeżu — klub nasz nie posiada wybitnych indywidualności. Największy nacisk kładziemy na młodzież. Jesteśmy na najlepszej drodze do wychowania nowych „gwiazd”.

Z pośród całej gromady młodych, obiecujących juniorów, wybija się wielkimi zdolnościami 16-letni Zdzisław Zyznowski, a z dziewcząt doskonale zapowiadająca się Wilbikowna.

— Zyznowski — kontynuuje trener Korneluk — zapowiada się na doskonałego gracza. Chłopiec poczynił od ubiegłego roku duże postępy. Przede

wszystkim nabrał pewności siebie. A to jest ważne. To samo dotyczy Wilbikówny.

— Jak zapowiada się bieżący sezon tenisowy na Wybrzeżu? — pytamy.

— W tej chwili przygotowujemy się do indywidualnych mistrzostw Polski, które odbędą się w Bielsku. Mistrzostwa te będą egzaminem przede wszystkim dla naszych juniorów. Drużyna nasza wyjeżdża w pełnym składzie. W lipcu natomiast rozpoczniemy intensywne przygotowania organizacyjne do Międzynarodowych Mistrzostw Polski, które, jak wiadomo, odbędą się w Sopocie. Będzie to impreza na wielką skalę. Przyjazd zapowiadają takie gwiazdy jak: Drobny, Cernik, Asboth, Bergelin, Johanson,

Viziru, Miskova, Peterdy, Hildassy, Stancescu...

— Czym wytłumaczyć chęć przyjazdu takich znakomitości? — zapytujemy.

Trener Korneluk uśmiecha się mówiąc:

— Przede wszystkim przyjazd wymienionych graczy należy zawdzięczać dobrej formie naszych czołowych zawodników ze Skoneckim i Jędrzejowską na czele. Ten rok zapowiada renesans polskiego tenisa.

— Jakże są plany na przyszłość sopotkiego „Ogniwa”?

— Dążyć będziemy do jak najszerszego spopularyzowania sportu tenisowego, co nam zapewni stały dopływ nowych sił. Mam nadzieję, że za dwa lata będziemy jednym z najsilniejszych ośrodków tenisowych w kraju... (JUR)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Apel robotników do kolejarzy

My, pracownicy Państwowej Fabryki Wyróbów Metalowych Nr. 1 w Rumii-Zagórz (Janowie), zatrudniającej bez mała 300 ludzi, zwracamy się z gorącym apelem do braci kolejarzy o dotrzymanie punktualności przejazdów pociągów, zwłaszcza pociągu rannego Nr. 615, kursującego na linii Warszawa — Słupsk, mającego termin wyjazdu z Gdyni o godz. 6.26.

Pociągami tym dojeżdża prawie 100 osób z kierunku Gdańsk — Gdynia do naszej fabryki na godz. 7-mą do pracy i wskutek codziennych opóźnień tego pociągu, (od czasu wprowadzenia nowego rozkładu jazdy), nie możemy rozpocząć pracy o wyznaczonej porze. To naraża nas na poważne straty, uniemożliwia wykonanie zaplanowanej produkcji i utrudnia realizowanie współzawodnictwa pracy.

DOKP w Gdańsku prosimy równocześnie o wydanie zarządzenia, by wspomniany pociąg Nr. 615 zatrzymywał się na przystanku w Janowie na pół minuty, tak jak i inne pociągi, żebyśmy nie tracili czasu na dojazd do stacji kolejowej w Rumii-Zagórz i stamtąd znów wracali do Janowa, gdyż czas przelotu pociągu z Janowa do Rumii wy-

starcza nam na dojeżdżenie do przystanku z Janowa do naszej fabryki.

Wierzymy, że nasz apel znajdzie pełne zrozumienie wśród

Śladem naszych wystąpień

Chorzy nie zostaną bez opieki

W związku z naszą notatką w Nr. 141 z dnia 23 maja br. „Chorzy nie mogą być obiektem targów za biurkiem”, Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego wyjaśnia:

„Ministerstwo Zdrowia powierzyło Pogotowie Ratunkowe w całym kraju Polskemu Czerwonemu Krzyżowi. Zarząd Miejski w Gdańsku przeznaczył w swym budżecie na rok 1949 — sumę 3 mil. zł. na utrzymanie Pogotowia Ratunkowego przy PCK w Gdańsku, oraz na przewóz chorych i koszt izolacji sumę 364.000 zł. Przy korygowaniu budżetu w Urzędzie Wojewódzkim — Wydział Samorządowy, po zasięgnięciu opinii Wydziału Zdrowia, obniżył kwotę 3 mil. zł. na 1.750.000 zł., motywując to następująco: „obniża się kredyt na udział w

obsługi pociągu Nr. 615 i wśród innych kolejarzy.

(następuje 65 podpisów.)

Apel robotników jest uzasadniony. Sądźmy, że DOKP ułatwi pracownikom Fabryki Metalowej korzystanie z przystanku w Janowie. (Red.)

kosztach utrzymania Pogotowia Ratunkowego przy PCK z kwoty 3 mil. zł. do sumy 1.750.000 zł., gdyż w myśl opinii Wydziału Zdrowia, utrzymanie Pogotowia Ratunkowego przejmują w najbliższym czasie PCK. W świetle powyższego nie zachodzi konieczność zawierania umowy, a jedynie miasto będzie zobowiązane pokrywać koszty przewozu chorych podopiecznych i ewent. wypadków. Otrzymała suma kredytu przy obowiązkujących stawkach za przewóz w zupełności pokryje całoroczne wydatki, z tym związane.

Kwota ta zupełnie wystarczy na przewóz chorych podopiecznych, chorych zakaźnych i w nagłych wypadkach”.

Uczeni rosyjscy - twórcami telekomunikacji
Ciekawa wystawa w Moskiewskim Muzeum Politechnicznym

W salach Moskiewskiego Muzeum Politechnicznego otwarto wystawę przemysłu telekomunikacyjnego ZSRR. Wystawiono tu oryginalne aparaty konstrukcji A. Popowa: skonstruowany przez niego własnoręcznie „burzumier”, aparat radiowy do nadawania i przyjmowania radiogramów na taśmie telegraficznej (skonstruowany w roku 1897) i pierwszy odbiornik radiowy od odbioru słuchawkowego wiadomości, (skonstruowany w roku 1900). Aparaty te są zmontowane i na wystawie demonstruje się ich działanie.

Rosja może się poszczycić pierwszeństwem nie tylko w dziedzinie radiotelegrafii. Jest ona również ojczyzną oświetlenia elektrycznego. Pionierami w tej dziedzinie byli uczeni rosyjscy: A. Łodygin i P. Jabłoczkow. Późniejsze dokumenty i zdjęcia fotograficzne opowiadają o życiu i działalności naukowej ich wynalazców.

Widzimy więc makietę pierwszych lamp elektrycznych Jabłoczkowa i Łodygina i niesłychanie rzadki eksponat, wzorowany egzemplarz lampy lukoowej Jabłoczkowa.

Pierwszeństwo w wynalazieniu lamp radiowych należy również do uczonych rosyjskich. Pierwsze lampy radiowe skonstruował już w roku 1914 członek Akademii Papalewski. W roku 1915 inny uczyony rosyjski M. Boncz-Brujecz, opracował szczegółowo konstrukcję lamp radiowych, jak również system lamp — wzmacniaczy i generatorów średniej i wielkiej mocy.

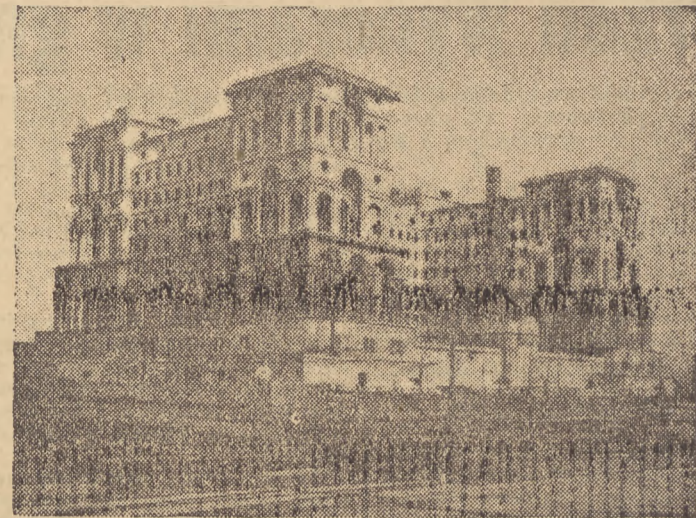
Inne eksponaty zapoznają nas ze współczesną radziecką techniką aparatów próżniowych. Obecnie przemysł radziecki produkuje ogromny asortyment najrozmaitszych żarówek elektrycznych.

Następny dział wystawy zawiera przyrządy elektroniczne, będące sercem całej aparatury telewizyjnej zarówno

nadawczej jak i odbiorczej. W dziedzinie konstrukcji elektronicznych przy rządów nadawczych prym wiodzie również Związek Radziecki. Przyrządy te po raz pierwszy stworzyli uczeni radzieccy — A. Moskwini, W. Trusier i A. Konstantinow. W roku 1931 A. Kataljew opatentował elektroniczny aparat nadawczy, z mozaikową lampą fotokatodową, który odegrał decydującą rolę w rozwoju współczesnej telewizji. Jeszcze doskonalszy aparat skonstruował prof. radziecki G. Braud.

Specjalne albumy zawierają materiały, odpowiadające o technologii produkcji zasadniczych typów części radiowych.

Jeden z działów wystawy zapoznaje nas z radzieckim przemysłem przewodów komunikacyjnych. Dowiadujemy się, jak w roku 1852 inżynier rosyjski, w następstwie członka-korrespondent Rosyjskiej Akademii Nauk



Miasto Baku (ZSRR) — Budowa Pałacu Rad Azerbajdżańskiej SSR



Pomysłowy dezenter

W Londynie wydarzyła się kapitalna historia. Jak wiadomo cała Anglia usiana jest bazami lotniczych amerykańskich sił powietrznych. W bazach tych, trzymali się wbrew ich woli, obywatele amerykańscy, przebrani w mundury wojskowe. Mimo, że upłynęło już przeszło cztery lata od zakończenia wojny, muszą oni pełnić służbę wojskową, zgodnie z planami podlegaczy wojennych.

Ale jeden z tych żołnierzy powiedział „dość” i postanowił skończyć z wojskiem. Po prostu zdezerterował. Żeby uciec pościgowi, kupił sobie suknię kobiecą, szminki, lakier do paznokci i... został kobietą. Co więcej, zaczął występować w londyńskich lokalach nocnych jako „kobieta-polykacz ognia”.

W końcu cała sprawa wydała się i piękna Donna Delbert — bo takie nazwisko przybrał Eugene

Hill, żołnierz amerykańskich sił lotniczych w Anglii — została aresztowana.



Wyrok — dwa lata więzienia. Wiadomość powyższą i zdjęcie zacierpnaliśmy z angielskiej gazety „Daily Worker”. (x)

ZŁOŻ OFIARĘ
NA
T P D

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (220)

„Czterdziesty drugi był rokiem okropnym, Niemcy zabili wtedy Józefa i Machaud, ale dla winy był to rok nadzwyczajny...”. Do oddziału przyszedł na miesiąc przed winobraniami, wdychał: „W tym roku wino jest również dobre. Nie wiem, co z moją winnicą, napewno bosze wszystko wydeptali”. Pewnego razu stary Desire zapytał Woronowa:

— Powiedz, czy wino jest lepsze pod Moskwą, czy tu? — Dobrze wino jest na Kaukazie. A pod Moskwą wino nie ma — klimat zbyt surowy...

W oczach starego Desire wyraziła się duchowa niepewność: nie mógł wyobrazić sobie dobrego życia bez dobrego wina, ale po chwili poklepał Woronowa po plecach:

— To nic, Niedźwiedziu, jak skończy się ta przekłeta wojna, jeszcze jedna lub dwie pięćlatki — a pod Moskwą będą też winnice, będziecie mieli wino lepsze niż nasze...

Woronow rozumiał, jak bardzo ci ludzie wierzą w jego kraj. Odczuwał w związku z tym i dumę i popłoch wewnętrzny: stanowili dla nich symbol Związku Radzieckiego, tymczasem jestem zwyczajnym, skromnym człowiekiem, mogę w czymś nawalić, omylić się.

Ale nie nawalił — ani przy operacji z wysadzaniem mostu, ani przy napadzie na niemiecki transport. Wraz

z Dede przygotowali wszystko w sposób drobiazgowy. Trzydziestu uzbrojonych w niemieckie automaty partyzantów zaległo w wąwozie w pobliżu nasypu. Minę założył Woronow. Pozostawił piętnastu partyzantów wraz z Dede na wzgórzu w pobliżu lasu, mieli oni na wypadek niepowodzenia osłaniać odwrót. Niemcy spali, kiedy rozległ się wybuch; wielu z nich nie mogło oprzytomnieć od razu. Woronow podbiegł do nasypu, z którego zbiegali Niemcy i już nie odrywał się od automatu. Była to pierwsza poważna operacja oddziału. Partyzanci zebrali setkę automatów, wiele amunicji, wzięli do niewoli niemieckiego lejtanta, który wystraszył się do tego stopnia, że język mu się plątał, gdy mówił: „Panowie terroryści, nie trzeba mnie zabijać — jestem najspokojniejszym człowiekiem na świecie”... Partyzanci utracili dwu — Roberta i starego Desire. Robert umarł od razu, a starego Desire doniesiono do lasu; Jeanette opatrzyła go; ranny męczył się bardzo. Usiłował uśmiechnąć się, gdy podszedł do niego Woronow:

— Kiepsko ze mną...

— Wyzdrowiejsz, ja przecież wyżyłem...

— Nie, Niedźwiedziu, nie wyżyję. To nic, swoje już przeżyłem... Proszę cię o jedno — gdy wojna się skończy, z pewnością zobaczysz Stalina, powiedz mu, że stary Desire porzucił swoją winnicę, wojował, następnie umarł i śle Stalinowi pozdrowienie, właśnie tak powiedz — pozdrowienie od starego Desire...

W noc śmierci starego Desire przyszło z sąsiednich wiosek osiemnastu włościan, mówili: „Czekać już dłużej nie możemy”... Padał przewlekły deszcz jesienny. Las pachniał śmiercią. Woronow siedział przy odbiorniku, usiłował złapać Moskwę. A Miki śpiewał półgłosem:

Wolność nie spada w darze,
Musisz ją zdobyć sam,
Już gwizdże nasz towarzysz,
Że czas do boju nam...
Idziemy partyzantką —
Bojowy ludu zwiad,
Umrzemy w czas poranka,
Nim się rozziłoci świat...
Lecz śmierć nas nie przeraża,
Nie czas żałować róż,
Bo gwizdże nasz towarzysz,
Że czas do boju już...

13.

Mado wystraszyła się, kiedy siedzący w kącie przedziału grubas zdjął palto i otarł czoło: czyżby tu było tak gorąco? W żaden sposób nie mogła się rozgrzać, trzęsła się — przeziębiona w nocy, idąc z Saint Remi pod ulewą deszczem. Okropność, gdybym się miała rozchorować!... Wydawało się jej najbardziej na świecie ważną rzeczą, dostać się do oddziału i dać znać, że kwestia karabinów maszynowych jest już postawiona wobec BOA.

Mado krążyła — z miast w góry, z gór do miast. Właścicielowi małego hoteliku opowiadała, że przybyła w celu odwiedzenia chorej ciotki, wypytywała wiejskie gospoście, gdzie można by zdobyć worek kartofli, rozmawiała z notariuszem o domniamanym spadku. Później wspinała się stromą, wąską uliczką — czasem podczas zimowych chłódów, to znów w znoju sierpniowym, lub pod rześkim deszczem, dochodziła do samotnej fermy albo do schroniska pastuchów i po wysuszeniu odzieży przy kominku i po napiciu się szklanki wody ruszała dalej. Te

(C. d. n.)